



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Informacyjne**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**

Nr 56/V kad.  
29.11.2005 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca – **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**

Skład komputerowy: Monika Głogowska, Anna Tomkowska, Samanta Żarnoch

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku – 28.12.2005 r.

Nr 56/V kad.

## Rada Ochrony Pracy (VII kad.)

29 listopada 2005 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem pani **Danuty Koradeckiej** i **Bożeny Borys-Szopy**, przyjęła:

- projekty stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie:
  - kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych,
  - bieżącego nadzoru sanitarnego nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowanego przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r. oraz zapoznała się z:
- materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Przestrzeganie prawa pracy ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pracy w energetyce zawodowej”,
- materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Bezpieczeństwo pracy na stacjach autogazu”,
- materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Przestrzeganie przepisów prawa pracy wobec pracowników tymczasowych zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej oraz przez pracodawców użytkowników w latach 2004–2005”,
- sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Główną Inspektor Pracy **Anną Hintz**, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z ministrem **Krzysztofem Michałkiewiczem**, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Nadzoru Technicznego z prezesem **Iwo Jakubowskim**, Polskiej Organizacji Gazu Płynnego, Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia z wiceprezesem **Jarosławem Adamkiewiczem** oraz Wicemarszałek Sejmu Andrzej Lepper.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Otwieram posiedzenie Rady.

Witam wszystkich zgromadzonych.

Dzisiejsze posiedzenie jest wyjątkowe, zarówno przez tematykę merytoryczną, która została zaplanowana, ale także z tego względu, że możemy powitać marszałka Sejmu Andrzeja Leppera, który decyzją marszałka Sejmu pełni nadzór nad Radą Ochrony Pracy i Państwową Inspekcją Pracy. Obecność ministra pracy i polityki społecznej, pana Krzysztofa Michałkiewicza jest dla nas wielkim zaszczytem i wiążemy z nią ogromne nadzieje dla rozwoju problematyki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Tematyka, którą zajmuje się Rada Ochrony Pracy, jest bardzo szeroka, horyzontalna. Nie dotyczy wyłącznie jednego resortu. Problematyka ta wymaga aktywności i współpracy wszystkich resortów, zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej. Minister gospodarki zajmuje się przedsiębiorstwami, które niosą za sobą określone zagrożenia, minister zdrowia, minister rolnictwa i rozwoju wsi, gdzie są szczególne warunki pracy i wiążące się z nimi zagrożenia, minister ochrony środowiska zajmuje się emitowanymi przez przedsiębiorstwa do atmosfery zanieczyszczeniami. Tematyka ta dotyczy także innych ministerstw,

jak np. Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nawet w pracach biurowych odnotowujemy coraz większą liczbę niepokojących sytuacji, uszkodzeń układu mięśniowo-szkieletowego, zaburzeń, stresu, mobbingu. Wszystkie czynniki psychiczne, fizyczne, społeczne dotyczą nas w środowisku pracy i życia. Dlatego Rada realizowała tak bogaty plan pracy przez cały 2005 r. Dzięki dobrej współpracy mieliśmy możliwość opiniowania szeregu aktów, które w tej dziedzinie powstawały.

Bardzo ważne jest, że głównym filarem działań Rady była Państwowa Inspekcja Pracy. Organ kontrolny warunków pracy w kraju, współdziałając na podstawie porozumień z innymi inspekcjami, a więc np. z Państwową Inspekcją Sanitarną, która funkcjonuje najbliższej tematyki higieny pracy, a także ze Państwową Strażą Pożarną, służbami celnymi, urzędami zatrudnienia, ma całościowe spojrzenie na kwestię przestrzegania prawa pracy. Jest to bardzo ważne, zarówno z punktu widzenia człowieka – pracownika, jak i z punktu widzenia pracodawcy.

Głównym problemem jest podejście do kwestii bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Niestety jest to często postrzegane jako dodatkowy koszt obciążający pracodawcę, spowalniający gospodarkę. Powinno być to postrzegane jako zysk. Według danych UE około 2,8% PKB jest traconych z powodu nieodpowiednich warunków pracy. Jeśli te warunki uległyby poprawie, to nasz budżet do podziału na różne ważne zadania byłby znacznie większy. Komisja Europejska w nowej strategii ocenia kształtowanie warunków pracy, jako pewną szansę rozwoju, nową jakość. Mówimy o nowych miejscach pracy, o nowej jakości pracy. Chcemy doprowadzić do tworzenia miejsc pracy, w których ludzie będą się czuli dobrze, co bezpośrednio będzie się przekładało na ich wydajność i zachowanie zdrowia. Jeden z projektów stanowiska, który będziemy dziś omawiać, dotyczy kosztów ponoszonych w wyniku wypadków przy pracy. Według danych z 2002 r. ZUS ponosi koszty wynoszące ponad 1.000.000 tys. zł, NFZ – powyżej 500.000 tys. zł, osoby poszkodowane – około 300.000 tys. zł, przez pracodawców – także około 300.000 tys. zł, niezależnie od tego, że pracodawcy ponoszą główne koszty związane z ubezpieczeniem w ZUS. W związku z tym wszyscy powinniśmy być zainteresowani polepszaniem warunków pracy. Tak widzimy rolę, zadania Rady Ochrony Pracy. Przygotowujemy materiały, odbywamy merytoryczne dyskusje z przedstawicielami wszystkich instytucji i środowisk, które czują się odpowiedzialne. Jest ich w naszym kraju wiele, a mam nadzieję, że będzie coraz więcej. Mam nadzieję, że w nowej polityce rządu, która odwołuje się do haseł gospodarki społecznej, skutecznej, efektywnej, wydajnej, ale zauważającej potrzeby i problemy człowieka, znajdzie się miejsce także na problematykę bhp.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Andrzeja Leppera.

#### **Wicemarszałek Sejmu Andrzej Lepper:**

Jest mi bardzo miło, że przypadł mi zaszczyt współpracy z państwem. Jak państwu wiadomo, wywodzę się z ruchu związkowego, znam problemy pracowników oraz pracodawców. Dobrze, że dochodzi obecnie do współpracy tych środowisk. Po wczorajszej uroczystości, zorganizowanej przez Państwową Inspekcję Pracy, na której odbyło się wręczenie nagród pracodawcom, którzy postrzegają inwestycje w bezpieczeństwo pracy jako zysk, a nie koszt, sądzę, że współpraca będzie bardzo dobra. Wspaniale, że do podobnych wniosków dochodzi coraz więcej firm w Polsce. Wypadki przy pracy są bardzo kosztowne. Znam bardziej szczegółowo kwestie związane z rolnictwem, w którym takich wypadków zdarza się bardzo dużo. Z rolnictwem związanych jest wiele innych gałęzi produkcji w naszym kraju, choćby firmy produkujące maszyny, narzędzia, środki ochrony indywidualnej, nawozy. W tych branżach także jest wiele wypadków.

Deklaruję współpracę z Radą Ochrony Pracy. Będę rozmawiał z panem marszałkiem Markiem Jurkiem, aby jak najszybciej powołał przewodniczącego oraz sekretarza Rady oraz uzupełnił skład o posłów i senatorów. Posłowie i senatorowie poprzedniej kadencji już nie są członkami Rady.

Myślę, że współpraca między nami będzie przynosiła pozytywne efekty pracownikom i przedsiębiorstwom w Polsce. Sądzę, że wspólnie zrobimy wszystko, aby inwestycje w ochronę pracy przyczyniły się do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy. Tego życzę sobie i państwu.

**Minister pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz:**

Chcę nisko się państwu pokłonić i podkreślić znaczenie ochrony pracy dla nowego rządu, ale także znaczenie państwa aktywności. Fakt, że partnerzy społeczni razem z przedstawicielem administracji rządowej mogą się zastanawiać nad tym, jak ochrona pracy powinna wyglądać, jakie zagrożenia aktualnie występują i gdzie powinniśmy aktywnie działać, aby ochrona pracy miała należyte miejsce w naszym kraju, jest trudne do przecenienia.

Wymieniałem już z państwem uwagi czy inne instytucje mogą wyřęczyć Radę w niektórych sprawach. W jakimś stopniu z pewnością tak, ale grono, które się tu zbiera i państwa działania oraz oceny są bardzo ważnym elementem służącym budowaniu stosunków pracy i ochrony pracy w naszym kraju. Nawet dzisiejsze posiedzenie wskazuje, jak państwo na bieżąco poruszcacie najważniejsze problemy. Przestrzeganie prawa pracy w tradycyjnych działach gospodarki jest bardzo ważne, ale nowe formy zatrudnienia są niezwykle istotne, jak np. agencje pracy tymczasowej. Doskonale pokazuje to, że państwa praca jest niezwykle ważna i odpowiada na aktualne zagrożenia i problemy na rynku pracy.

Cieszę się, że rynek pracy w Polsce się zmienia. Rządowi, związkom zawodowym i pracodawcom zależy, aby regulacje na tym rynku odpowiadały aktualnym zagrożeniom i stwarzały harmonijne warunki tworzenia przedsiębiorczości i wykonywania pracy w naszym kraju.

W każdy wtorek odbywają się o godzinie 12.00 posiedzenia rządu, więc w pewnej chwili będę musiał opuścić salę obrad. Proszę o zrozumienie. Na posiedzeniu Rady zostanie dwóch przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Uważam, że rola Rady Ochrony Pracy i tematy, które państwo poruszają, są tak istotne, że obiecuję stałą współpracę między ministerstwem a Radą Ochrony Pracy.

Dziękuję bardzo za zaproszenie. Chcę, aby odebrali państwo moją wizytę na posiedzeniu, jak przejaw tego, że przykładamy ogromną wagę do państwa pracy i zaangażowania.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Mamy pełną świadomość harmonogramu prac rządu. Dziś szczególnie ważny dzień ze względu na pracę nad autopoprawką do projektu budżetu na przyszły rok.

Dziękujemy bardzo za wystąpienia. Otrzymaliśmy ze strony Sejmu i rządu deklarację współpracy. Została także określona waga merytorycznego działania Rady Ochrony Pracy. Byliśmy zawsze instytucją ponad podziałami, ponieważ ochrona człowieka w procesie pracy jest wyzwaniem. Implikacje polityczne ma tylko wówczas, gdy jest nieodpowiednio realizowana, a takiego scenariusza nie zakładamy.

Przejdźmy zatem do procedowania.

Otrzymali państwo projekt porządku dziennego. Przewiduje on przyjęcie projektów stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawie kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz bieżącego nadzoru sanitarnego nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowanego przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r., a także zapoznanie się z materiałami przygotowanymi przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanymi: „Przestrzeganie prawa pracy ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pracy w energetyce zawodowej”, „Bezpieczeństwo pracy na stacjach autogazu” oraz „Przestrzeganie przepisów prawa pracy wobec pracowników tymczasowych zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej oraz przez pracodawców użytkowników w latach 2004–2005”.

Czy ktoś z państwa chce do niego zgłosić uwagi? Nie widzę.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji pkt 1 porządku dziennego.

Projekty stanowisk zostały opracowane przez Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy na podstawie materiałów, które były przedmiotem obrad w czasie poprzedniego posiedzenia Rady. Otrzymali państwo teksty projektów.

Czy do projektu stanowiska w sprawie kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych mają państwo uwagi? Nie widzę.

Jako przewodnicząca Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy brałam udział w pracach nad projektem, dlatego przekazuję przewodniczenie w tym punkcie pani Bożenie Borys-Szopie.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Otrzymaliśmy drogą mailową, a następnie, po autopoprawkach zespołu, projekt stanowiska Rady w sprawie kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Chcę zwrócić uwagę członków Rady, że nie wpłynęły żadne uwagi do projektu z poza członków zespołu. Dlatego chcę spytać, czy ktoś chce zgłosić obecnie propozycje zmian projektu? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska Rady w sprawie kosztów świadczeń poniesionych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Przechodzimy do rozpatrywania projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bieżącego nadzoru sanitarnego nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowanego przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r. Projekt stanowiska także państwo otrzymaliście.

Czy ktoś w tej sprawie chce zabrać głos, zgłosić poprawki? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska Rady w sprawie bieżącego nadzoru sanitarnego nad warunkami zdrowotnymi środowiska pracy sprawowanego przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2004 r.

Przechodzimy do realizacji pkt 2 porządku dziennego, czyli zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Przestrzeganie prawa pracy ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pracy w energetyce zawodowej”.

Proszę o przedstawienie dokumentu.

### **Dyrektor departamentu warunków pracy w Państwowej Inspekcji Pracy Leszek Zajac:**

Głębokie zmiany systemowe, jakie zachodzą w sektorze energetycznym w istotny sposób wpływają na sytuację zatrudnionych, a jak wynika z otrzymywanych przez Państwową Inspekcję Pracy informacji i sygnałów – wpływ ten nie zawsze jest korzystny z punktu widzenia praworządności w stosunkach pracy. Dlatego też celem przeprowadzonych kontroli PIP było ujawnienie nieprawidłowości towarzyszących procesowi reform i skuteczne przeciwdziałanie, aby proces ten nie wpływał ujemnie na warunki pracy zatrudnionych i nie ograniczał im korzystania z praw pracowniczych.

Określając kierunki i formy działalności Państwowej Inspekcji Pracy w poszczególnych obszarach ochrony pracy, zgodnie z wnioskami parlamentarzystów wprowadzono oprócz działań jednorocznych, działania długofalowe, obejmujące lata 2001–2003 oraz 2004–2005.

W ramach działań długofalowych w 2001 r. kontrolą kompleksową objęto 27 elektrowni i elektrociepłowni podsektora wytwarzania (zatrudniających 30,7 tys. pracowników), w których przeprowadzono wewnętrzną restrukturyzację zatrudnienia i organizacji, doprowadzając do uporządkowania spraw własnościowych i wydzielenia poza działalność podstawową dziedzin niezwiązanych bezpośrednio z produkcją, funkcjonujących jako samodzielne podmioty gospodarcze tzw. spółki– córki. Dotyczyło to w szczególności działalności remontowej, transportu technologicznego, gastronomii i usług socjalnych, a także działalności usługowej z zakresu elektroenergetyki i automatyki, informatyki, pomiarów i diagnostyki w energetyce. Przy czym zaznaczyć należy, że przejście pracowników do tych podmiotów następowało w trybie art. 231 Kodeksu pracy.

W 2002 r. kontrolami kompleksowymi objęto 44 elektroenergetyczne spółki zajmujące się przesyłem, rozdziałem i dystrybucją energii elektrycznej, zatrudniające 51 tys. pracowników.

W 2004 r. przeprowadzono kontrole kompleksowe w 6 nowo powstałych spółkach oraz wchodzących w ich skład 23 dystrybucyjnych zakładach gazowniczych zajmują-

cych się obrotem, przesyłem i dystrybucją gazu sieciami rozdzielczymi, zatrudniających 16 tys. pracowników.

W latach 2003–2005 zaplanowano i przeprowadzono kontrole sprawdzające, których podstawowym celem była ocena działań podejmowanych przez pracodawców w zakresie eliminacji stwierdzonych nieprawidłowości w trakcie kontroli kompleksowych wpływających ujemnie na warunki pracy zatrudnionych.

Przejdę do omówienia wyników kontroli w elektrowniach i elektrociepłowniach.

Przedstawione zestawienie porównawcze najliczniejszych nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli elektrowni i elektrociepłowni w 2001 r. i kontroli sprawdzających w 2003 r. wskazuje znaczne pogorszenie w następujących dziedzinach:

- stanu technicznego nawierzchni dróg, placów manewrowych, postojowych, składowych, dojazdów pożarowych i przejść dla pieszych,
- oznakowania widocznymi barwami i znakami bezpieczeństwa miejsc na terenie zakładu, w którym występują zagrożenia dla pracowników,
- stanu technicznego budynków i innych obiektów budowlanych,
- stanu technicznego pomieszczeń pracy i ich wyposażenia,
- zabezpieczenia elementów wirujących urządzeń energetycznych,
- stanu technicznego podestów obsługowych,
- udzielania urlopów wypoczynkowych,
- przestrzegania przepisów w zakresie pracy w godzinach nadliczbowych.

Ten stan rzeczy wynikał z faktu, że pracodawcy swoje działania ukierunkowali tylko na usunięcie nieprawidłowości określonych w decyzjach nakazowych, nie egzekwując od podległego personelu dokonania przeglądu i wyeliminowania powtarzalnych zagrożeń i nieprawidłowości tego rodzaju występujących w innych jednostkach organizacyjnych zakładu, które były objęte kontrolą sprawdzającą inspektora pracy.

Odnotaliśmy również przykłady konkretnych pozytywnych rezultatów osiągniętych w wyniku kontroli elektrowni i elektrociepłowni. Przedstawiono to na dwóch kolejnych slajdach.

Dla przykładu podam, że w Zespole Elektrociepłowni Bytom zdemontowano skorodowane u podstawy słupy nośne odcinka sieci napowietrznej 110 kV, które stanowiły zagrożenie upadku wraz z torami liniowymi na teren, po którym poruszają się pracownicy zakładu.

W Elektrowni im. T. Kościuszki w Połańcu wstrzymano prace w pracowni olejowej z zastosowaniem benzenu w analizach chemicznych, zastępując go mniej toksycznymi rozpuszczalnikami oraz wyeliminowano zagrożenia hydrazyną na Oddziale Chemicznym w wyniku wprowadzenia mechanizacji procesu dawkowania preparatu do wody kotłowej.

W Elektrowni Pątnów w Koninie wyposażono pracowników zatrudnionych przy pracach w kontakcie z hydrazyną w środki ochrony indywidualnej dróg oddechowych oraz w odzież gazoszczelną w wersji antyelektrostatycznej.

W Elektrociepłowni Żerań w Warszawie uzupełniono osłony na wirujących częściach przy 10 turbozespołach w pomieszczeniu turbinowni.

W Elektrociepłowni Białystok SA w Białymstoku oznakowano strefy zagrożenia wybuchem w budynku wywrotnicy wagonów i wyposażono pracowników zatrudnionych przy rozładunku wodorotlenku sodowego i kwasu solnego w środki ochrony dróg oddechowych.

W Elektrowni Bełchatów SA w Rogowcu oznakowano strefy zagrożenia wybuchem na stanowiskach kotłów gazowych zasilanych propanem.

W Elektrowni Turów w Bogatyni wyeliminowano bezpośredni dostęp do stref niebezpiecznych przy przenośnikach taśmowych poprzez wykonanie osłon krążników oraz bębnow ciążących i prowadzących.

Kolejne slajdy przedstawiają wyniki kontroli w zakładach elektroenergetycznych.

Slajd nr 8 przedstawia zestawienie porównawcze najliczniejszych nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli zakładów elektroenergetycznych w 2002 r. i kontroli sprawdzających w 2004 r. Pogorszenie się warunków pracy i powstawanie zagrożeń wypadkowych w wyszczególnionych obszarach, zdaniem inspektorów pracy wynika m.in. z ograniczeń kadrowych, a w szczególności ze zmniejszenia obsady osobowej w pionie

eksploatacyjno-ruchowym. Z reguły restrukturyzacja zatrudnienia postępuje szybciej niż techniczna likwidacja poszczególnych stanowisk pracy.

Stwierdzone nieprawidłowości dotyczyły: szkoleń pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, stanu technicznego obiektów i pomieszczeń pracy, opracowywania i udostępniania instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy, stosowania znaków i barw bezpieczeństwa w obiektach energetycznych, stosowania systemu pierwszej pomocy w razie zaistnienia wypadku przy pracy, stanu technicznego użytkowanych maszyn i urządzeń, ochrony przed dotykiem bezpośrednim eksploatowanych urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, skuteczności ochrony przeciwporażeniowej przed dotykiem pośrednim, stanu technicznego eksploatowanych urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, dokumentacji technicznej eksploatowanych urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, transportu wewnątrzzakładowego, magazynowania i składowania materiałów oraz udzielania urlopów wypoczynkowych. Są to efekty zmniejszenia obsady kadrowej.

Jeśli chodzi o pozytywne przykłady naszych działań w spółkach elektroenergetycznych, to w Zakładzie Energetycznym Białystok SA wymieniono na 15 polach stacji transformatorowych bezpieczniki mocy na zgodne z dokumentacją eksploatacyjną.

W zakładzie Energetyka Szczecińska SA zlikwidowano nieprawidłowości związane z prowadzeniem eksploatacji urządzeń technicznych nieposiadających skutecznej ochrony przeciwporażeniowej. Zabezpieczono przed dostępem osób nieupoważnionych wejście na teren stacji elektroenergetycznej 220/110kV w GPZ Glinki.

W Zakładzie Energetycznym Koszalin SA przeszkolono 107 pracowników kierujących pracą innych osób w zakresie przewidzianym programem szkolenia okresowego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy.

W Zakładzie Energetycznym Kalisz SA wyposażono brygady liniowe w wymagany sprzęt elektroizolacyjny posiadający aktualne badania kontrolne.

W Górnośląskim Zakładzie Elektroenergetycznym SA oraz Będzińskim Zakładzie Elektroenergetycznym SA przeprowadzono remonty siatek uziemiających, skutecznie eliminując zagrożenia związane z możliwością pojawienia się zawyżonych wartości napięć rażeniowych dotykowych na elementach konstrukcji urządzeń energetycznych.

„Energia Pro” Koncern Energetyczny SA Oddział w Opolu oraz Zakład Energetyki „Blachownia” Sp. z o.o. w Kędzierzynie Koźlu dokonały montażu we wszystkich drzwiach do pomieszczeń ruchu elektrycznego, zamków uniemożliwiających w czasie pracy wejście z zewnątrz osobom nieupoważnionym.

W „Energia Pro” Koncern Energetyczny SA Oddział w Wałbrzychu oznaczono zgodnie z obowiązującymi przepisami fazy L1, L2, L3 w rozdzielniach 110kV w Boguszowie, Kłodzku i Świebodzicach.

W PSE – Wschód Sp. z o.o. w Radomiu wyznaczono i oznakowano na terenie stacji 400/220/110kV obszary zasięgu wymaganych stref ochronnych.

Teraz przekażę państwu krótką informację na temat naszym kontroli w dystrybucyjnych zakładach gazowniczych.

Slajd nr 12 przedstawia zestawienie porównawcze najliczniejszych nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli. Wyniki kontroli sprawdzających w 2005 r. wskazują na pogorszenie się warunków pracy w następujących obszarach: posiadania przez pracowników dodatkowych uprawnień kwalifikacyjnych, dokonywania oceny i informowania pracowników o ryzyku zawodowym, funkcjonowania stacji gazowych, wykonywania robót ziemnych.

Na niezmiennym poziomie pozostają nieprawidłowości dotyczące: środków ochrony indywidualnej i służby ratownictwa gazowego.

W ocenie inspektorów pracy stwierdzone naruszenia prawa pracy wynikają przede wszystkim z malejącego zatrudnienia, efektem czego są narastające problemy z zapewnieniem odpowiedniej obsady kadrowej w zakresie prowadzenia prac zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Na stan przestrzegania przepisów wpływa także: nie egzekwowanie od pracowników przez osoby z kierownictwa i dozoru przestrzegania przepisów i zasad bhp, w tym w zakresie wykonywania prac gazoniebezpiecznych, nieuwzględnianie w ocenie ryzyka zawodowego lub pomijanie istotnych zagrożeń, brak szczegółowych unormowań oraz



precyzyjnych procedur co do stosowania wymaganego sprzętu i środków ochronnych podczas przygotowania i prowadzenia prac szczególnie niebezpiecznych, w tym zakwalifikowanych jako gazoniebezpieczne.

Na kolejnym slajdzie przedstawiono przykłady konkretnych rezultatów osiągniętych w wyniku przeprowadzonych kontroli w zakładach gazowniczych.

W Zakładzie Gazowniczym Wrocław oznakowano strefy zagrożenia wybuchem przy stacjach redukcyjno-pomiarowych.

W Zakładzie Gazowniczym Bydgoszcz wyposażono zbiorniki z THT – tetrahydrotiofenem w stacjach redukcyjno-pomiarowych I stopnia w wanny wychwytyjące płyn w razie awarii.

W Zakładzie Gazowniczym Kalisz wyposażono pojazdy pogotowia gazowego w wymagane środki ochrony indywidualnej oraz przyrządy do pomiaru stężeń i ciśnienia gazu, oznakowano strefy zagrożenia wybuchem przy podziemnych stacjach redukcyjno-pomiarowych w Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim.

W Zakładzie Gazowniczym Jarosławiec wyposażono pracowników wykonujących roboty gazoniebezpieczne w wymaganą odzież trudnopalną, sprzęt ochrony dróg oddechowych oraz urządzenia do pomiaru zawartości tlenu w powietrzu.

W Zakładzie Gazowniczym Szczecin 81 pracowników uzyskało wymagane uprawnienia kwalifikacyjne, a 56 pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych ukończyło kurs metodyki prowadzenia szkoleń z zakresu bhp.

Według inspektorów pracy, wyniki kontroli przeprowadzone w sektorze energetycznym wskazują, że najczęściej spotykane przyczyny naruszeń prawa tkwią w: braku w opracowanych systemach organizacji i zarządzania zakładami rozwiązań dotyczących zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w tym procedur wewnętrznego komunikowania się poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu; nieuwzględnianiu w ocenie ryzyka zawodowego lub pomijanie istotnych zagrożeń; lokalizacji stanowisk pracy w wyeksploatowanych budynkach i obiektach budowlanych; braku dostatecznych środków finansowych na modernizację i remonty budynków oraz pomieszczeń pracy, jak również na wdrożenie nowoczesnych procesów technologicznych; zaniedbaniach organizacyjnych, dotyczących braku lub niewłaściwej jakości opracowanych instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy; skróceniu czasu przeprowadzanych remontów kapitalnych eksploatowanych urządzeń energetycznych; nieegzekwowaniu przez osoby dozoru przestrzegania przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy; niedostrzeganiu przez pracodawców roli służb bhp w kształtowaniu warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz miejsca w systemie zarządzania przedsiębiorstwem, obciążeniu tych służb dodatkowymi zadaniami nie związanymi z problematyką bhp.

Oprócz kontroli przestrzegania przepisów bhp inspektorzy pracy podjęli następujące działania prewencyjne:

Wyniki kontroli omawiane były w szerokim gronie z udziałem przedstawicieli kierownictw kontrolowanych zakładów pracy, związków zawodowych i społecznych inspektorów pracy. Szczególną uwagę zwrócono na sposób realizacji wydanych nakazów i wniosków w wystąpieniach.

W czasie kontroli inspektorzy pracy udzielali porad prawnych i technicznych z zakresu znowelizowanego Kodeksu pracy i znowelizowanych aktów wykonawczych wymuszonych dostosowaniem krajowego ustawodawstwa do obowiązujących przepisów unijnych, których adresatami byli przedstawiciele pracodawcy organizacji związkowych i społeczni inspektorzy pracy.

Na podstawie wyników kontroli do powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego wystosowano pisma informujące o stwierdzonych nieprawidłowościach z zakresu prawa budowlanego, związanych z brakiem dokonywania przeglądów okresowych obiektów budowlanych oraz niewłaściwym stanem technicznym użytkowanych budynków i innych obiektów budowlanych. Ponadto powiadomiono państwowych powiatowych inspektorów sanitarnych o braku realizacji prawomocnych decyzji dotyczących przeprowadzenia wymaganych pomiarów czynników szkodliwych występujących w środowisku pracy, w tym hałasu, wibracji, stężenia substancji chemicznych.

W jednym z okręgowych inspektoratów pracy nawiązano współpracę z Naczelną Organizacją Techniczną, w wyniku której zaprezentowano referaty dotyczące bezpie-

czeństwa przy eksploatacji urządzeń i instalacji energetycznych w świetle praktycznego stosowania przepisów prawa energetycznego. W omawianej problematyce zwrócono szczególną uwagę wpływu zmian regulacji prawnych na bezpieczeństwo ruchu urządzeń i instalacji energetycznych.

Wyniki kontroli były także prezentowane na konferencji poświęconej bezpieczeństwu pracy przy eksploatacji urządzeń, instalacji i sieci energetycznych zorganizowanej przez Zarząd Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Energetyków, gdzie wzbudziły duże zainteresowanie nie tylko u przedstawicieli zakładów, ale i wśród kadry dydaktyczno-naukowej wyższych uczelni technicznych.

W wyniku naszej wieloletniej działalności inspektorzy pracy zastosowali wymienione na planszy środki prawne, czyli ponad 5 tys. decyzji, 67 decyzji wstrzymania robót, 26 decyzji skierowania do innych prac 51 pracowników, ponad 2 tys. wniosków w wystąpieniach, 280 osób ukarano mandatami, 12 wniosków skierowano do kolegiów i do sądów. Zastosowano także 4 inne środki wychowawcze.

Na podstawie wyników kontroli można sformułować wnioski, które przedstawiam poniżej.

W zakładach mających rozproszoną strukturę oddziałów w terenie, niezbędne są zdynamizowane działania ukierunkowane na wdrożenie systemów zarządzania bezpieczeństwem pracy.

Należy dążyć do zmiany postrzegania zagadnień ochrony pracy przez ogół pracowników i kształtowanie nawyków bezpiecznego stylu pracy.

Częste, szczególnie wśród nowych pracodawców, jest błędne przekonanie, że inwestowanie w ochronę pracy to działalność zbędna, podwyższająca koszty, a więc uszczuplająca zysk. Wśród pracowników natomiast nie należy do rzadkości ostentacyjne lekceważenie zagrożeń oraz ryzykanctwo.

Wzmocnienia wymaga akcja informacyjna adresowana do pracodawców w zakresie promowania systemowych rozwiązań, dotyczących zarządzania bezpieczeństwem pracy, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca i roli służby bhp w systemie zarządzania przedsiębiorstwem.

Większej aktywności wymaga skupienie oddziaływania społecznej inspekcji pracy na eliminowaniu zagrożeń, które są przyczyną wypadków i chorób zawodowych, przestrzeganiu wymogów technologicznych, wyposażeniu maszyn i urządzeń w osłony i urządzenia zabezpieczające, wyposażeniu pracowników w sprawny sprzęt ochrony osobistej, przestrzeganiu przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy.

W celu osiągnięcia częściowej poprawy bezpieczeństwa pracy związanego z przesyłem i dystrybucją gazu ziemnego, konieczna jest realizacja wystąpienia głównego inspektora pracy do ministra gospodarki i pracy o wydanie rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach produkcji, przesyłania i rozprowadzania gazu, ponieważ obecnie obowiązujący akt prawny (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia 1993 roku w sprawie bhp w zakładach produkcji, przesyłania i rozprowadzania gazu) zawiera przepisy dotyczące nieistniejących gazowni klasycznych produkujących gaz w procesie odgazowania węgla. Nowa regulacja powinna uwzględnić oprócz zagrożenia zatrucia gazem, również zagrożenia związane z pożarem lub wybuchem gazu. 7 listopada 2005 r. minister gospodarki, pan Piotr Woźniak, udzielił odpowiedzi, w której zobowiązał się podjąć działania zmierzające do wydania nowego rozporządzenia uwzględniającego uwagi i propozycje Państwowej Inspekcji Pracy.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękujemy za przedstawienie materiału.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Marcinkowski:**

Materiał przedkładany przez PIP cieszy mnie o tyle, że jest to jeden z nielicznych materiałów, które zostały zaprezentowane w oparciu o listy kontrolne, jeśli chodzi o podobną problematykę.

W związku z powyższym bardzo łatwo jest, śledząc ten materiał, porównać wszystkie trzy grupy sektorów energetyki w zakresie stopnia realizacji i wymagań bezpieczeństwa

pracy, poprzez to, że w odniesieniu do wszystkich trzech sektorów została zrealizowana identyczna metoda diagnozy tych warunków.

Nieczęsto zdarza się także w opracowaniach, dlatego to cenię sobie bardzo w omawianym materiale sformułowanie, że była nie jedna osoba, ale zespoły ludzi, które realizowały tę problematykę. Taka jest specyfika tego sektora gospodarki narodowej, że prace realizowane są przez zespoły.

Odniosę się także do samego meritum opracowania. W związku z przejrzystością materiału przyjąłem pewne kryteria do oceny poszczególnych 3 branż w energetyce. W przypadku elektrowni i elektrociepłowni, dla każdej grupy w badaniu, w oparciu o listy kontrolne, zostało ujętych 30 problemów. Odpowiedzi podzieliłem na dwie podgrupy. Pierwsza, w której odsetek kontrolowanych zakładów, w których stwierdzono nieprawidłowości wynosi najmniej 25% oraz druga, w której ten odsetek wyniósł więcej niż 50% zakładów. W elektrowniach i elektrociepłowniach, odsetek tych problemów z podgrupy pierwszej wynosi 11%, a z podgrupy drugiej – 3%.

Proszę zwrócić uwagę na wyniki w grupie drugiej. 19 zagadnień ma wartość powyżej 25%, 3 rodzaje zagadnień – powyżej 50%. Jeśli chodzi o zakłady gazownicze, to sytuacja jest najlepsza.

Wypływa z tego wniosek, że tam, gdzie powinno być najlepiej, jest najgorzej. Jest to najbardziej przerażające. Z własnego, kilkudziesięcioletniego doświadczenia wiem, że w takich miejscach najczęściej giną ludzie, przy określonych rodzajach zabezpieczeń.

Tym bardziej cenię sobie ten materiał, że w sposób jednoznaczny wskazuje, że im gorzej jest realizowana prewencja i problematyka ujawniana tego rodzaju badaniami, tym więcej niestety ginie pracowników, a liczba ta ulega podwyższeniu.

Chcę przez chwilę zatrzymać państwa uwagę na efektach odnotowanych w 3 części opracowania dotyczącego zakładów gazowniczych prowadzących dystrybucję. Rekontrola wykonana w 2005 r., w stosunku do wyników uzyskanych w 2004 r. świadczy o tym, że te zakłady poczyniły starania, aby efekty były i świadczyły o tym, iż podjęto właściwe działania w kierunku zmniejszenia ryzyka procesu pracy. Problematyka jest istotna.

Miałem okazję być 1994 r. w Heidelbergu na imprezie, na której po raz pierwszy w Europie zaproponowano wzorzec listy kontrolnej do realizacji badań w tym sektorze. Przedstawiona tam propozycja była na tyle ciekawa, że miała szansę zaistnieć w warunkach polskich. Tak też się stało. Cieszę się bardzo z tego, że niektóre zagadnienia ujęte w 28 czy 30 blokach, w funkcji których zostały zrealizowane badania opublikowane w tym opracowaniu, także pochodzą z listy stworzonej w Heidelbergu.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Podzielam w pełni pogląd pana Jerzego Marcinkowskiego, że jest to materiał dający możliwość porównania poszczególnych sektorów w energetyce. Z tego punktu widzenia jest on bardzo przydatny.

Zawsze wydawało mi się, że energetyka jest dziedziną działalności gospodarczej, która jest najlepiej uregulowana w przepisach bhp, w której procedury postępowania są najlepsze. Powinno to doprowadzić do większego bezpieczeństwa w czasie pracy, niż w innych sektorach. Otóż okazuje się z tego materiału, że tak nie jest.

Patrząc na wyniki badań zawarte w opracowaniu chcę zwrócić państwa uwagę na dwa aspekty.

Zacznę od poziomu nieprawidłowości. Jeśli istnieją obszary, których 75–86% kontrolowanych podmiotów nie przestrzega prawa, co stwierdzają inspektorzy pracy, to jest to już bardzo niepokojący sygnał. Szczególnie ważne są informacje, że w 59% skontrolowanych elektrowni stan techniczny budynków i innych obiektów budowlanych budzi wątpliwości kontrolującego. Zwracam uwagę na poziom.

Pierwszy wniosek, jaki mi się nasuwa jest taki, że jeśli kontroler przychodzi i stwierdza, że ponad 50% skontrolowanych podmiotów nie przestrzega prawa, to jest to poważny problem. Poziom 25%, o którym mówił pan Jerzy Marcinkiewicz, jest także moim zdaniem wysoki.

Chcę zwrócić państwa uwagę na fakt, że waga poszczególnych pytań w listach kontrolnych też jest różna. Dla mnie najbardziej niepokojącym faktem jest to, że w najbardziej

istotnych dla bezpieczeństwa pracy obszarach, takich jak stan techniczny budynków, nawierzchni dróg, placów manewrowych, postojowych, dojazdów pożarowych i przejść dla pieszych czy zabezpieczenie maszyn, obserwujemy wysoki stan nieprzestrzegania prawa, a nawet pogorszenie sytuacji. Żeby nie pozostawać gołosłownym przypomnę, co widzieliśmy w trakcie prezentacji, że na 30 badanych obszarów, sytuacja w 13 obszarach uległa w 2003 r. pogorszeniu i to np. w takich sprawach, jak stan techniczny budynków z 15% nieprawidłowości do 59%, stan techniczny pomieszczeń pracy i wyposażenia z 22% do 52%, jak zabezpieczenie elementów wirujących urządzeń energetycznych z 15% do 37%. W elektrowniach sytuacja jest nie tylko bardzo zła, ale jak widać, w ciągu roku uległa znaczącemu pogorszeniu i to dziedzinach, które najbardziej rzutują na liczbę wypadków ciężkich i śmiertelnych. W 30 obszarach sytuacja w 13 uległa pogorszeniu, w 16 poprawiła się, choć uważam, że one mają mniejszą wagę i wpływ na bezpieczeństwo pracy.

Jeśli natomiast chodzi o spółki energetyczne, to na 24 badane obszary, w 16 sytuacja uległa pogorszeniu, w 8 poprawie. Skupmy się jednak na tych, w których odnotowano pogorszenie. Są to takie obszary, jak: stan obiektów i pomieszczeń pracy z 34% stwierdzonych nieprawidłowości do 57%, transport wewnątrzzakładowy – z 25% do 39%.

Podzielim pogląd przedmówcy, że najlepiej na tym tle wypadły zakłady zajmujące się gazami. Z 28 badanych obszarów tylko 5 uległo pogorszeniu, a 21 poprawie. Chcę zwrócić uwagę, że pogorszeniu uległo także techniczne bezpieczeństwo obiektów.

Wydaje mi się, że są to niepokojące sygnały. Zgadzam się całkowicie z wnioskami, a mianowicie, że należy zintensyfikować kontrolę w energetyce, ponieważ podążamy ścieżką prowadzącą do zapaści w zakresie bezpieczeństwa w tej branży w ciągu kilku lat.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Chcę poprzeć pozytywne uwagi pana Jerzego Marcinkowskiego, że materiał reprezentuje inne podejście do sposobu zbierania danych i prowadzenia kontroli, niż zazwyczaj.

Wydaje mi się, że mamy do czynienia z jeszcze jedną sprawą, która może przyczynić się do zwiększenia kontroli pracodawców, a mianowicie wcześniejsze powiadamianie i uzgadnianie zakresu kontroli. Inspektorzy nie działają już z zaskoczenia, nie przychodzą po to, aby koniecznie znaleźć uchybienia, ukarać i zastosować środki prawne, ale dążą do tego, aby wytłumaczyć. Większy nacisk kładzie się obecnie na działalność edukacyjną. Oczywiście tam, gdzie zachodzi potrzeba inspektorzy stosują środki prawne.

Chcę zwrócić uwagę także na fakt, że nie tylko brak inwestycji jest problemem polskiej energetyki. Jest mnóstwo szokujących sytuacji i wiadomości. W materiale przeczytałem, że istnieją zakłady wytwarzające energię elektryczną lub zajmujące się jej przesyłem, w których wszyscy pracownicy powinni być specjalnie przygotowani, przejść szkolenia, posiadać uprawnienia, a w których stwierdzono nieprawidłowości dotyczące bezpieczników. Jest to oburzające.

Pokazano przykłady zakładów, gdzie nie jest oceniane ryzyko zawodowe, nie informuje się pracowników o występowaniu takiego ryzyka. Jest to kolejna sprawa, która nie wymaga inwestycji, a powinna zostać jak najszybciej zmieniona.

Nie chcę wdawać się w szczegóły, ponieważ właściwie na każdej stronie można znaleźć informacje, które powodują dłuższą zadumę. Zacytuję jedno zdanie: „Pracodawcy trwałą poprawę warunków pracy w sektorze energetycznym upatrują w zdecydowanej poprawie sytuacji gospodarczej w kraju oraz w ustanowieniu stabilnego i wspólnego Prawa pracy”. Przepraszam bardzo, ale nie ma ani jednego słowa na ten temat, że oni sami nie przestrzegają przepisów, nie dbają o stanowiska pracy, o to w jakich warunkach pracują pracownicy i na jakich warunkach są zatrudnieni. Jest to nie do przyjęcia.

Mam pytanie do autorów prezentacji. We wnioskach, które przedstawiono na zakończenie, używano kilku sformułowań, dla których nie znajduję uzasadnienia, nie wiem też, kto miałby się zająć realizacją tych postulatów. Przytoczę kilka z nich: „Należy zdopingować pracodawców, aby wykazywali większe zaangażowanie w działania”. Proszę powiedzieć, jak to zrobić. Jeśli nie ma środków finansowych, to brak raczej takich możliwości. Kolejny wniosek: „Należy dążyć do zmiany postrzegania zagadnień ochrony

pracy". Są to wspaniałe postulaty, tylko nie idą za tym żadne konkrety. Nie napisano, kto ma to robić, jak i kiedy.

Jako przedstawicielowi OPZZ wydaje mi się, że zbyt mało w tym materiale napisano o współdziałaniu ze społeczną inspekcją pracy i ze związkami zawodowymi. Zapisano, że „Należy wspierać działania społecznej inspekcji pracy i przedstawicieli pracowników skierowane na eliminowanie zagrożeń”. Jest to podstawowy obowiązek pracodawcy, a nie związków zawodowych czy przedstawicieli załogi lub społecznej inspekcji pracy. Rzeczywiście powinniśmy pomagać, poczynawszy od Rady Ochrony Pracy, aby tworzyć warunki do skutecznego nadzorowania warunków pracy przez społeczną inspekcję pracy i związki zawodowe, aby mogły one przedstawiać propozycje, które znajdą odzwierciedlenie w działalności pracodawców.

Na początku materiału zapisano cel, jaki postawiono sobie w zakresie długofalowych i priorytetowych zadań. Przeczytałem dokładnie dokument i nie wiem, czy zmiany restryktoryzacyjne wpłynęły, czy też nie, na poprawę warunków pracy. Z tego materiału nie wynika to jednoznacznie. Cel postawiony na początku rozmył się w dalszej części. Warto się nad tym zastanowić.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Włodzimierz Kwaśniewski:**

Wystąpię tu jako przedstawiciel drugiej strony, ponieważ jestem członkiem zarządu koncernu energetycznego Energia Pro. W materiale Państwowej Inspekcji Pracy zakłady energetyczne zostały bardzo skrytykowane i muszę podkreślić, że jestem tym aż zdziwiony. Pracuję w sektorze energetycznym od kilkunastu lat i nie znam innej gałęzi gospodarki, która tyle środków poświęcałaby na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Nakłady rosną z roku na rok, w naszym koncernie na 6 tys. pracowników 5,4 tys. osób objętych jest systemem szkoleń. Korzystamy nawet z dotacji UE na te cele. Po zapoznaniu się z materiałem jestem zaskoczony, że pracuję w branży, w której nie przestrzega się przepisów bhp. Wydawało mi się, że jest to wzorowa branża w Polsce. Oczywiście wszystkiego nie da się przewidzieć. Nie wiem, w jaki sposób inspektorzy pracy mogli uzyskać dostęp do urządzeń elektroenergetycznych będących pod napięciem. W energetyce szereg prac wykonuje się na urządzeniach podłączonych do napięcia, głównie dotyczy to prac naprawczych tak, aby odbiorcy mieli jak najdłużej włączony prąd. Od 15 lat pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej prowadzone są szkolenia pracowników zmierzające do tego, aby jak najwięcej prac mogło być wykonywanych na urządzeniach podłączonych do prądu, oczywiście z zachowaniem pełnego bezpieczeństwa pracowników. Nie znam pracowników Energia Pro, którzy nie mają uprawnień sepowskich. Pracownicy bez takich uprawnień nie są dopuszczani do wykonywania zawodu, nawet inkasenci sprawdzający stan liczników w domach odbiorców.

Byłem zdziwiony wnioskami wynikającymi z materiału PIP, że pracują w branży, która nie dba o bezpieczeństwo pracy.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Poza wymiernymi, oczywistymi zagrożeniami, w materiale poruszono problem pracy nocnej oraz w godzinach nadliczbowych. W przypadku pewnej grupy pracowników, np. operatorów, jest to bardzo ważna sprawa z punktu widzenia bezpieczeństwa. W ankiecie umknęły informacje o nadgodzinach, ponieważ jest ich niewiele. Jest duża absencja, mimo, że pracownicy mają zaległe urlopy. Jest to niepokojące, ponieważ nie idą na zwolnienie bez powodu, widocznie jakieś elementy pracy powodują, że przedkładają dom nad pracę.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Słyszeliśmy, że PIP w wyniku kontroli skierowała ponad 1 tys. wystąpień. Jaka jest na nie reakcja i czy w ich wyniku nastąpiła poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Wystąpienia wynikają z licznych przepisów, ale wydaje mi się, że jest to duża liczba. Jeśli odnoszą one zamierzony skutek, to należy pochwalić taką formę działania. Mam jednak pytanie, w jaki sposób przeprowadzana jest kontrola dotycząca efektywności wystąpień.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dajmy szansę przedstawicielom PIP odpowiedzi na wszystkie pytania. Proszę o zabranie głosu pana Tomasza Gdowskiego.

**Zastępca głównego inspektora pracy Tomasz Gdowski:**

Bardzo dziękujemy za wszelkie pochwały jak i uwagi krytyczne dotyczące materiału.

Na początku chcę powiedzieć, że na przyszły rok, jeśli Rada przyjmie nasz program działania, planujemy w ramach kontroli zakładów energetycznych temat „Kontrole prac przeprowadzanych na wysokości w energetyce”. Liczba zagrożeń i wypadków, które przy tego rodzaju pracach się zdarzają, jest ogromna i zamierzamy połączyć w tym temacie zagadnienia prewencyjne i kontrolne, ściśle powiązane z problematyką omówioną przez pana dyrektora Leszka Zajacę w wyniku kontroli przeprowadzanych w latach 2003–2004. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady i miejmy nadzieję, że ta propozycja również zostanie przyjęta.

Odnosząc się do uwag przedstawionych przez panów Tadeusza Szymanka i Józefa Skorłutowskiego zacznę od końca. Pan Tadeusz Szymanek zwrócił uwagę na ponad 1 tys. wystąpień skierowanych przez inspektorów pracy. Jest to pokłosie kilkuletniej kontroli. Wystąpienia, jak i inne środki prawne kierowane przez inspektorów pracy, mam tu na myśli decyzje administracyjne, są wykonywane prawie w 100%. Efekt pracy jest widoczny. Inspektorzy w czasie rekontroli stwierdzają realizację przez pracodawców zaleceń, co skutkuje poprawą praworządności, choć do osiągnięcia ideału jest jeszcze daleko.

Jeżeli chodzi o pytanie pana Józefa Skorłutowskiego, to pracodawcy są głównym adresatem wystąpień i od nich oczekujemy wykonania ustaleń, zaleceń i decyzji. Zapewne będzie to również skutkowało poprawą praworządności. Jeśli chodzi natomiast o współpracę ze społeczną inspekcją pracy, ze związkami zawodowymi, to nadal traktujemy to jako priorytet naszej działalności. Pomoc ze strony tych organizacji w znakomitym stopniu pomaga PIP w zapewnieniu poprawnych stosunków pracy. Tak polityka była, jest i będzie w ten sposób prowadzona.

**Dyrektor departamentu warunków pracy w Państwowej Inspekcji Pracy Leszek Zajac:**

Zwracamy uwagę inspektorom pracy, żeby kierunkowali swoje obserwacje szczególnie na te dziedziny i branże, na te grupy zagrożeń, które rzeczywiście stanowią o bezpieczeństwie i warunkach pracy. Kontrole przeprowadzane wraz ze społecznymi inspektorami były prowadzone od 2001 r., czyli kiedy zaczynała się restrukturyzacja. Później odbywały się rekontrole. Przykładem jest Energia Pro, gdzie nasza kontrola odniosła zamierzony skutek, co zostało pokazane na slajdzie.

Dalej jesteśmy w trakcie porządkowania, ale najgorszy okres restrukturyzacji już minął. Kolejne kontrole, po zwróceniu uwagi przedstawicielom zakładów na nieprawidłowości oraz działanie systemowe odniosą pozytywne rezultaty.

Jak już wspominałem wcześniej, przeprowadzamy kontrole w jednym miejscu, następnie rekontrole, a jednocześnie w innym zakładzie nie są przestrzegane te same wystąpienia. Dopiero w momencie, gdy minister pracy dosłownie wskaże na zagrożenia, są one usuwane. Chodzi nam właśnie o systemowe podejście, by nie powtarzały się podobne naruszenia. Inspektorzy nie są w stanie dotrzeć do każdego zakątka zakładu energetycznego lub elektrowni. Staramy się jednak zauważyć wnioski systemowe i omawiamy kontrole. Właśnie w czasie rekontroli zwrócono uwagę przedstawicielom zakładów na to, w jaki sposób te decyzje powinny być realizowane.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Poświęciliśmy dużo czasu energetyce, więc chciałabym zbliżyć się do zamknięcia tego punktu porządku dziennego. Dziękuję bardzo serdecznie Państwowej Inspekcji Pracy za wyczerpujące materiały, które dały impuls także do dyskusji.

Myślę, że byłoby dobrze, żeby wyniki, podsumowanie, wnioski na ten temat znalazły się w jakiejś formie w programie posiedzenia tzw. najwyższego kierownictwa polskiej energetyki. Na ten pomysł nakierował mnie pan Włodzimierz Kwaśniewski. Jest to temat, który, oczywiście w sposób syntetyczny został zasygnalizowany w momencie, gdy najwyższe kierownictwo tego sektora gospodarki decyduje o przyszłych planach. Jest

to dobry sposób na wykorzystanie wniosków. Projekt stanowiska w omawianej sprawie przygotuje Zespół do Spraw Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do rozpatrywania trzeciego punktu porządku dziennego, czyli materiału przygotowanego przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanego „Bezpieczeństwo pracy na stacjach autogazu”. Przedstawi go pan minister Tomasz Gdowski.

### **Zastępca głównego inspektora pracy Tomasz Gdowski:**

Branża gazu płynnego propan-butan jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się branż gospodarki. W naszym kraju jej intensywny rozwój nastąpił od 1999 r. wraz z postępującą prywatyzacją komunalnych rozlewni gazu, z likwidacją monopolu państwa na import gazu oraz rozwojem wolnego rynku. W okresie ostatnich 14 lat dwunastokrotnie wzrosła sprzedaż gazu płynnego osiągając w 2004 r. wielkość 2100 tys. ton. W stosunku do 2003 r. nastąpił prawie 19% wzrost. Największe tempo wzrostu zanotowano w segmencie autogazu. Jego sprzedaż w Polsce wyniosła w ubiegłym roku 1440 tys. ton. W stosunku do 2003 r. nastąpiła wzrost o 370 tys. ton, czyli o 35%. Żaden europejski rynek gazu płynnego LPG nie może poszczycić się takim tempem wzrostu.

Wzrosła liczba stacji autogazu. W 1998 r. w naszym kraju było ich 1,5 tys., w 2003 r. – 4,5 tys., pod koniec 2004 r. – 5,9 tys.

Pod względem liczby stacji autogazu Polska stała się światowym liderem z liczbą 5,9 tys., podczas, gdy w USA jest 4,3 tys., w Turcji 4 tys., w Australii ponad 3 tys.

Liczba zasilanych autogazem samochodów w naszym kraju przekroczyła wielkość 1450 tys. sztuk. W 2004 r. staliśmy się światowym wiceliderem i liderem europejskim pod względem liczby samochodów zasilanych gazem płynnym. Palmę pierwszeństwa w tym zakresie dzierży Korea Południowa z liczbą 1723 tys. takich samochodów. W Polsce jest to 1450 tys. aut.

Przeprowadzone przez PIP pilotażowe kontrole przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy na stacjach paliw płynnych ujawniły niestety znaczną liczbę nieprawidłowości. Kontrole wykazały, że na stacjach paliw płynnych, które prowadziły dystrybucję autogazu, odsetek nieprawidłowości był prawie we wszystkich obszarach większy niż w pozostałych stacjach. Konsekwencją stwierdzonego stanu było przeprowadzenie w roku ubiegłym i bieżącym kompleksowych kontroli przestrzegania przepisów bhp w 1305 stacjach paliw płynnych, w tym w prawie 1,2 tys. stacjach prowadzących detaliczną sprzedaż autogazu.

W bieżącym roku inspektorzy pracy już skontrolowali 810 stacji paliw. We wszystkich z nich prowadzono dystrybucję autogazu. Zatrudniały one ponad 7 tys. osób, w tym prawie 1,7 tys. kobiet. Podstawowym celem kontroli była ocena przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz likwidacja stwierdzonych nieprawidłowości prowadząca do uzyskania w kontrolowanych podmiotach efektów w postaci poprawy stanu bezpieczeństwa. Kontrole nasze wykazały, że dynamicznemu rozwojowi branży niestety nie zawsze towarzyszy właściwa i należyta dbałość pracodawców o zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Środki masowego przekazu niezbyt często podają do publicznej wiadomości informacje o pożarach na stacjach paliw, choć takie zdarzenia występują niestety nierzadko. Według oficjalnych danych, w latach 2002–2004 na stacjach paliw płynnych miały miejsce 73 pożary. Średnio co 2 tygodnie w naszym kraju dochodzi do pożaru w takim obiekcie. W rzeczywistości pożarów było więcej. Ugaszone w zarodku i niepowodujące większych strat materialnych nie są i nie były zgłaszane do Państwowej Straży Pożarnej.

Chcę wymienić parę przykładów stwierdzonych przez inspektorów pracy szczególnie rażących nieprawidłowości ujawnionych w 2005 r. 120 stacji autogazu funkcjonowało bez wydanej decyzji o pozwoleniu na jej użytkowanie. W prawie 50 stacjach użytkowano urządzenia i instalacje podlegające dozorowi technicznemu, mam na myśli zbiorniki ciśnieniowe gazu płynnego, bez uzyskania decyzji UDT o dopuszczeniu ich do eksploatacji. Pracodawca w co 6 stacji przez nas skontrolowanej nie powiadomił na piśmie PIP o miejscu, rodzaju i zakresie prowadzonej działalności.

750 pracowników stacji autogazu dopuszczono do pracy bez szkolenia z zakresu bhp. Ujawniliśmy tę nieprawidłowość na co czwartej kontrolowanej stacji.

Ponad 400 pracowników obsługujących instalację gazu płynnego nie posiadało obowiązkowych, dodatkowych uprawnień kwalifikacyjnych wydawanych przez transportowy dozór techniczny do napełniania autogazem zbiorników samochodowych. Stwierdziłszy w prawie 22% skontrolowanych stacji taką sytuację.

430 pracowników stacji dopuszczono do pracy bez badań lekarskich.

W prawie 40% stacji nie przestrzegano przepisów dotyczących odzieży i obuwia roboczego. Na co piątej stacji pracodawca nie przydzielił pracownikom odpowiednich środków ochrony indywidualnej.

Na co drugiej skontrolowanej stacji autogazu nie przeprowadzono oceny ryzyka zawodowego i nie poinformowano pracowników o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą.

W prawie 30% stacji nie opracowano lub nie udostępniono pracownikom instrukcji bhp dotyczących prowadzonych procesów.

Na co czwartej stacji nie zapewniono instrukcji postępowania dla pracowników w sytuacjach awaryjnych.

Na prawie 300 stacjach nie wyznaczono lub błędnie oznakowano strefy zagrożone wybuchem.

Przedstawię kilka przykładów. Na stacji autogazu w Sejnach kontrolerzy stwierdzili, że uszkodzony wyłącznik w wykonaniu przeciwwybuchowym pracujący w strefie zagrożonej wybuchem, został zamieniony na inny w wykonaniu zwykłym. Nie musimy tłumaczyć, jaki rodzaj zagrożenia, nie tylko dla pracowników stacji, ale także dla osób postronnych, stanowi taka sytuacja.

Slajd przedstawia wręcz kuriozalny przykład zadaszania, które powinno obejmować stanowisko tankowania i obsługi odmierzacza gazu płynnego, a jego wysokość w świetle mierzona od poziomu podjazdu powinna wynosić co najmniej 2,5 metra. Zadaszanie powinno być wykonane z elementów nierozprzestrzeniających ognia i posiadać instalację odgromową wykonaną zgodnie z polską normą. Jak widać na zdjęciu, jest to stary parasol przeciwsłoneczny, dziurawy i niespełniający żadnych wymogów.

Proszę przyrzeć się, jak wyglądało zadaszanie stanowiska tankowania i obsługi odmierzacza na stacji autogazu w Szczecinie, a więc w dużym mieście.

Kolejne zdjęcie przedstawiające ogromne zagrożenie. Cysterna samochodowa zasilała zbiorniki magazynowe stacji paliw na gaz płynny nie została uziemiona. Tankowanie gazu płynnego z cysterny bez jej uziemienia stanowi bardzo poważne zagrożenie. Prawidłowe, skuteczne uziemienie odprowadza do ziemi ładunki elektrostatyczne mogące być czynnikiem inicjującym zapłon. Przytoczony przykład może świadczyć o nieodpowiedzialności kierowcy i pracowników stacji. Nietrudno sobie wyobrazić co by się stało, gdyby doszło do zapłonu.

W co ósmej skontrolowanej stacji autogazu pracodawca nie zapewnił pomieszczeń higieniczno-sanitarnych zgodnych z przepisami bhp. Zdjęcia na slajdach przedstawiają przykłady toalet czy innych pomieszczeń.

Nieprawidłowości dotyczące magazynowania i składowania butli z gazem płynnym propan – butan ujawniono w co piątej stacji paliw. Powszechnie było stwierdzanie przez inspektorów braku zabezpieczenia zaworów butli gazowych przed uszkodzeniami mechanicznymi.

Odmierzacze gazu, w ponad 50% skontrolowanych stacji nie były zaopatrzone w wymaganą przepisami widoczną z odległości 5 metrów informację o treści: „Stacja nie napełnia butli gazem płynnym”.

Na planszy przedstawiono nielegalne napełnianie butli na stacji autogazu, wbrew wszelkim przepisom.

Zdjęcie pokazuje butlę z gazem propan – butan ze specjalną końcówką przyłączeniową umożliwiającą napełnianie butli turystycznych.

Kolejna fotografia przedstawia prymitywną instalację do grawitacyjnego przelewania gazu płynnego z butli 11 kilogramowych do butli turystycznych. Zostało to ujawnione przez inspektorów pracy w jednym z pomieszczeń kontrolowanej stacji.

W ostatnim okresie nasiliły się przypadki niezgodnego z prawem przepompowywania gazu płynnego propan – butan z butli 11 kilogramowych do zbiorników magazynowych na stacjach autogazu. Jak niebezpieczny jest to proceder opinia publiczna mogła się



przekonać na przykładzie stacji autogazu w Radomiu i w Bytomiu, gdzie niedawno doszło do poważnych w skutkach wybuchów i pożarów, o czym wszyscy byliśmy informowani.

Niestety ten finansowo opłacalny dla łamiących prawo właścicieli stacji proceder, stwarza przede wszystkim zagrożenie potencjalną katastrofą dla przypadkowych świadków zdarzenia, dla mieszkańców.

Zaprezentuję kolejne przekłady.

Nieprawidłowe zabezpieczenie zbiornika i odmierzacza gazu przed najechaniem na nie pojazdów samochodowych, krawężnik o wysokości około 7 centymetrów. Odmierzacz gazu płynnego powinien być chroniony przed najechaniem przez obsługiwane pojazdy poprzez usytuowanie go na wysepce wyniesionej ponad poziom podjazdu o 15 centymetrów lub w inny skuteczny sposób. Sposobem ochrony przed najechaniem mogą być bariery, ogrodzenia itp.

Zdjęcie przedstawia na podjeździe dla tankujących pojazdów niezabezpieczony przed uszkodzeniami mechanicznymi przewód elektryczny zasilający oświetlenie stanowiska nalewania. Oprócz zagrożenia pożarowo-wybuchowego powoduje to także zagrożenie porażenia prądem elektrycznym.

W 10% skontrolowanych stacji autogazu stwierdzono nieprawidłowości dotyczące wyposażenia odmierzaczy gazu w zawory samoodcinające, tzw. słabe złącze, które zabezpiecza przed wyciekami gazu w przypadku ruszenia z miejsca podczas tankowania pojazdu, przed jego odłączeniem od instalacji, a także w przypadku uszkodzenia odmierzacza na skutek najechania pojazdu na dystrybutor. Na zdjęciu widać, jak skutecznie zostało zlutowane to złącze, aby nie było możliwości szybkiego rozłączenia. Można sobie wyobrazić czym mogłaby się skończyć taka sytuacja.

Dystrybutor autogazu został ustawiony na dwóch luźno położonych bloczkach betonowych, a obok fotografia prezentująca stan instalacji elektrycznej w pomieszczeniu stacji autogazu.

Mamy także niestety przykład uaktywnienia się zagrożeń. W miejscowości Goleszyn koło Sierpca, w maju 2003 r. doszło do pożaru w bazie magazynowej paliw płynnych. Jak wykazało dochodzenie, baza pracowała także w szarej strefie, nielegalnie przelewając gaz.

Zastosowane przez inspektorów pracy środki prawne w wyniku przeprowadzonej kontroli, to ponad 13 tys. decyzji nakazowych, w tym ponad 8 tys. wydanych w bieżącym roku. W ramach tych decyzji 110 dotyczyło wstrzymania prac, 240 skierowało blisko 500 pracowników do innych prac. W wystąpieniach zawarto ponad 5 tys. wniosków, 600 mandatów karnych, 14 wniosków do sądu o ukaranie. Do innych organów nadzoru i kontroli skierowano ponad 135 pism informujących o stwierdzonych nieprawidłowościach.

Omówię najważniejsze wnioski.

Uważamy, że należy rozszerzyć i zdynamizować pozakontrolne formy oddziaływania prewencyjno-profilaktycznego wśród przedsiębiorców prowadzących stacje autogazu. Skala stwierdzonych nieprawidłowości wymusza kontynuowanie w przyszłym roku kontroli stacji autogazu oraz przeprowadzenie rekontroli stacji skontrolowanych w latach ubiegłych. Będziemy nadal prowadzić kontrole, starać się docierać do szerokiej i stale wzrastającej rzeszy właścicieli stacji autogazu z informacjami, z opisem doświadczeń, z broszurami, pouczeniami na temat tego, do czego może doprowadzić niewłaściwa formuła prowadzenia działalności. Czasem jest to skuteczniejszy sposób i bardziej przekonywujący niż wymierzenie mandatu.

Dziękuję państwu za uwagę.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję bardzo za wspaniałą i bardzo ciekawą prezentację.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chce zabrać głos?

### **Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Iwo Jakubowski:**

Nie będę się odnosił do oczywistych spraw, które przedstawił pan minister Tomasz Gdowski, ponieważ szkoda na to czasu. Chcę się jednak ustosunkować do kilku poruszonych aspektów oraz nieco je rozszerzyć. Od razu powiem, że mam pewne wnioski,

które chcę postawić i które Rada Ochrony Pracy mogłaby przejąć i zasugerować ich rozpatrzenie odpowiednim organom.

Zacznę od przedstawienia nieco szerszego tła zjawiska, o którym była mowa.

Prezentowane dane liczbowe nawet mnie nieco zszokowały, ponieważ nie zdawałem sobie sprawy, że jesteśmy liderem na świecie w liczbie stacji autogazu i zajmujemy 2 miejsce, jeśli chodzi o liczbę samochodów napędzanych na ten gaz.

Chodzi mi jednak o operowanie gazem płynnym, nie tylko w aspekcie napełniania instalacji samochodowych, ale również instalacji turystycznych, instalacji domowych itp.

To groźne zjawisko miało swoje apogeum około 10 lat temu, w czasie, kiedy masowo dostarczano nielegalnie przez granicę wschodnią z krajów byłego Związku Radzieckiego, bardzo tanich tego rodzaju produktów. Wzdłuż wschodniej granicy Polski, w wielu miastach powstawały całe bazary z nielegalnymi produktami, gdzie je przeładowywano lub napełniano nimi butle, kanistry itp. Pamiętam, że podjęte wówczas przez nas działania dopiero na terenie parlamentu, na spotkaniu z wojewodami dały pewien efekt. Udało się wówczas przekonać wojewodów, że gdyby w kilku miastach, np. Biała Podlaska czy Terespol, nastąpiła totalna katastrofa, to kartografowie i geodeci mieliby bardzo dużo pracy przy rysowaniu nowych map tych okolic. Proszę państwa, ja nie żartuję. Tak mogło się stać. Po naszych interwencjach odnotowaliśmy niewielką poprawę. Przestano traktować wolność gospodarczą, jako dowolność. Niemniej to, co następuje obecnie, a więc powszechne zjawisko instalowania instalacji gazu płynnego w samochodach i wykorzystywania tego źródła energii, co jest oczywiste z ekonomicznego punktu widzenia, spowodowało nową ilościowo i jakościowo sytuację.

Z jednej strony masowe jest instalowanie urządzeń służących do napełniania, jak i do napędzania aut, wykorzystujących dość niebezpieczne medium. Zjawisko dostarczania coraz to nowszych wytworów techniki społeczeństwu jest powszechne, nie tylko w Polsce, Europie, ale na całym świecie.

Z drugiej strony gonitwa za redukcją kosztów prowadzi przy swobodzie przepływu siły roboczej do zatrudniania coraz tańszej siły roboczej w różnych miejscach i przedsiębiorstwach, także w takich, o których była mowa w referacie. Tańsza siła robocza jest o wiele niżej wykwalifikowana.

Doszedłem do jednego z wniosków, które chcę postawić. Była mowa o wykryciu wielu przypadków, w których pracownicy napełniający instalacje samochodowe nie posiadali wymaganych przez współpracującą z nami organizację Transportowego Dozoru Technicznego uprawnień. Rzeczywiście te uprawnienia są wprowadzone aktem dość niskiego rzędu, ale przy napełnianiu innych instalacji niż samochodowe, np. butli turystycznych, domowych itp. kwestia nadawania uprawnień, egzaminowania personelu jest sprawą dowolną i opiera się na dobrej woli samych pracodawców i pracowników. Polega to na dobrowolnym zgłaszaniu pracowników. Niestety jest to kompletnie niepowszechne wciąż zjawisko.

Zastanawiam się, czy istnieje możliwość, aby w aktach prawnych nieco wyższego rzędu niż rozporządzenie resortowe czy jeszcze niższe, wprowadzić obowiązek posiadania odpowiednich uprawnień oraz ich fachowego sprawdzania.

Dysponuję danymi statystycznymi z urzędów dozoru technicznych państw całej Europy, ponieważ jestem członkiem zarządu unijnego stowarzyszenia urzędów dozoru technicznego, ale także z całego świata, z krajów wysoko uprzemysłowionych, takich jak Japonia, Korea Południowa, USA czy Australia. Wszędzie wystąpiła w ciągu ostatnich 30 lat taka sama prawidłowość. Mówiłem o tym w czasie wystąpienia w Sejmie oraz wielu innych miejscach. Niedawno była o tym mowa na kongresach w Dublinie, Brukseli i Budapeszcie. Przez 30 ostatnich lat odsetek awarii i wypadków, w tym katastrof spowodowanych błędami projektowymi, wykonawczymi czy materiałowymi spadł z kilkunastu procent w latach 70 do ułamka procenta obecnie. Jednakże przyczyny spowodowane wadami eksploatacji, niefachową obsługą, konserwacją i organizacją robót wzrosły z 75 do 85% na całym świecie. Jest to jeden z efektów gonitwy za redukcją kosztów poprzez obniżanie kosztów pracy ludzkiej.

Zastanawiam się, czy przy tak modnej liberalizacji wszystkich wymagań, istnieje możliwość spowodowania, aby tego typu wymagania znalazły się w aktach prawnych stosunkowo wysokiego rzędu.

Chcę omówić także inną kwestię, która doprowadzi do wysunięcia innego wniosku.

Przypomniałem już, że w latach 90. nagminny był nielegalny import produktów ropopochodnych itp. z krajów dawnego Związku Radzieckiego do Polski. Po serii rozmów udało nam się wyprosić wydanie pisma do prokuratorów, które przez pewien czas dobrze spełniało swoją rolę. Zalecało ono w dość ostry sposób, aby prokuratorzy nie umarzali z tytułu tzw. niskiej szkodliwości społecznej zgłaszanych przez różne organy spraw z 2 artykułów karnych ustawy o dozorcze technicznym. Nacisk kładziono na prewencję, a nie na karanie już zaistniałych zdarzeń. To pismo przez jakiś czas działało i moim zdaniem znakomicie spełniło swoją rolę. Później zmieniło się wielu prokuratorów, warunki itp. i wszyscy zapomnieli o tej prośbie. W tym roku udało się nam doprowadzić do wykorzystania tego pisma jeden raz, ale w sposób bardzo symptomatyczny. Inwestorzy na terenie województwa lubuskiego, wbrew obowiązującemu prawu nie zgłosili do badań i odbioru technicznego przez organy dozoru technicznego całej serii rurociągów przesyłowych gazu. Podejrzewaliśmy co się dzieje, dlatego inwestorzy tak bardzo się przed tym bronią. Opierając się na artykułach odpowiedniej ustawy, zgłosiliśmy sprawę do prokuratora. Prokurator uruchomił procedurę. Spowodowało to właściwe działanie sądu II instancji i masowe zgłoszenie do nas 50 rurociągów. Okazało się, że w większości z nich były braki w dokumentacji, poważne błędy w obliczeniach np. grubości ścianki, błędy wykonawcze, w tym materiałowe, braki dokumentacji topograficznej. Przykład z początku tego roku warto rozpowszechniać. Działanie sądu natychmiast dyscyplinowało inwestorów, przedsiębiorców i ich pracowników.

Moim drugim postulatem jest zatem przypomnienie pisma, które ówczesny minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz podpisał, albo napisać podobny, nowy list, aby prokuratorzy nie umarzali postępowań w omawianym zakresie.

Przepraszam za długie i bardzo emocjonalne wystąpienie, ale inaczej nie potrafię mówić.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękujemy bardzo. Tę cechę pańskiej osobowości bardzo sobie cenimy. Bylibyśmy niepokieszeni, gdyby pan prezes Iwo Jakubowski zmienił się w tym zakresie.

Kto z państwa chce zabrać głos?

#### **Przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki Jerzy Zwierzchowski:**

Uważamy, że PIP wykonała bardzo dobrą pracę, ponieważ tego rodzaju kontrola została przeprowadzona po raz pierwszy i wykazała jak bardzo daleko rzeczywistość odbiega na stacjach autogazu od warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać te miejsca.

W związku z tym mam pytanie, czy wykorzystano sankcje przewidziane w ustawie – Prawo energetyczne wobec przedsiębiorców łamiących przepisy. Przypomnę, że z art. 41 wynika, że prezes Urzędu Regulacji Energetyki może z urzędu zmienić warunki koncesji lub cofnąć ją, w przypadku, gdy prowadzona działalność uchybia rażąco warunkom ustalonym w koncesji. Z art. 56 wynika, że karze pieniężnej podlega każdy przedsiębiorca, który zatrudnił osoby bez wymaganych kwalifikacji, nie utrzymuje w należytym stanie technicznym obiektu, instalacji i urządzeń technicznych oraz nie przestrzega obowiązków wynikających z ustawy – Prawo energetyczne. Z ust. 3 tego artykułu wynika, że ta kara może wynosić do 15% przychodu przedsiębiorcy.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Jeśli eksperci z Polskiej Organizacji Gazu Płynnego zechcieliby się włączyć do dyskusji, to byłoby to dla nas ważne, szczególnie, jeśli moglibyśmy usłyszeć o rozwiązaniach mających na celu poprawę sytuacji.

#### **Przedstawiciel Polskiej Organizacji Gazu Płynnego Ryszard Beszterda:**

Chcę zwrócić uwagę na aspekt ekonomiczny wszystkich działań. Stacje autogazu powstają obecnie masowo, ponieważ ich otwarcie nie wymaga dużych nakładów finansowych. Ludzie, którzy szukają zatrudnienia uruchamiają takie stacje. Jest to zasadnicza przyczyna problemów.

Powrócę do tematu poruszonego przez pana prezesa Iwo Jakubowskiego. W latach 90. dochodziło nie tylko do masowego przemytu gazu przez wschodnią granicę, ale też masowo do wybuchów gazów z butli. Działo się tak dlatego, że były one napełniane na stacjach autogazu.

Obecnie mówi się o tym, że rozwiązać ten problem może wyrównanie akcyzy gazu grzewczego (tzw. do butli) i autogazu. Przestrzegam przed takim rozwiązaniem, ponieważ zbliży nas ono do sytuacji z 1996 r., kiedy nie było akcyzy na autogaz i wówczas masowo napełniano butle na stacjach autogazu. Gdybyśmy wyrównali akcyzę, ta sytuacja nastąpiłaby natychmiast. Rozlewnie gazu nie miałyby racji bytu, ponieważ muszą płacić pieniądze na rzecz UDT, mają obowiązek odpowiedniego utrzymania butli, wymiany zaworu, malowania, sprawdzania, itp. To wszystko kosztuje. Stacje autogazu tego nie robią, tylko napełniają butle i mają z tego powodu olbrzymie zyski. Utrzymywanie różnicy cenowej, tzn. nałożenia akcyzy na autogaz, a zerowej stawki na napełnianie butli, powoduje, że stacjom autogazu nie opłaca się w tej chwili napełnianie butli. Obecnie występuje zjawisko przelewania z butli do zbiorników. Można powiedzieć, że jest to bardzo sporadyczne działanie, ale bardzo medialne, ponieważ Policja masowo łapie osoby łamiące w ten sposób prawo. Wykorzystują one gaz bez akcyzy, zarabiając dodatkowe pieniądze.

Chcę zwrócić uwagę na aspekt ekonomiczny, który jest najistotniejszy, ponieważ jeśli nie będzie on brany pod uwagę, to nawet najlepsze rozwiązania nie pomogą i nie będą przestrzegane.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Nie można się długo rozwodzić nad tym, co zostało zaprezentowane przez PIP. Wyniki kontroli są przerażające.

Apeluję do przedstawicieli PIP, aby nie brali pod uwagę tłumaczenia osób prowadzących działalność gospodarczą, iż nie znają przepisów. Uważam, że nie może to być okolicznością łagodzącą, ani też usprawiedliwiać czyjś niewłaściwego postępowania. Jeżeli ktoś podejmuje działalność gospodarczą, to w tym zakresie powinien znać przepisy prawa. Jest to tylko i wyłącznie wybieg, aby wyjednać u inspektora korzystną dla siebie opinię.

Wydaje mi się, że istnieje wyjście z tej sytuacji. Należy zastanowić się, kto w części ponosi za nią winę. Sądzę, że jest to organ ewidencji prowadzenia działalności gospodarczej. Przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej powiadają, że organ ten wymaga od zgłaszającego działalność gospodarczą, aby miał np. konto w odpowiednim banku, przygotowanie do prowadzenia tej działalności oraz przygotowanie zawodowe.

Mam pytanie do przedstawicieli PIP, czy poza państwa interwencjami kierowaliście do organu ewidencjonującego prowadzenie działalności gospodarczej, czyli np. do wójta, że stwierdzono określone uchybienia i, że należy rozważyć, czy nie trzeba cofnąć zezwolenia na prowadzenie tej działalności. Jeżeli ktoś stwarza zagrożenia dla siebie, zatrudnionych pracowników oraz osób trzecich, to nie można tolerować takiej sytuacji.

W przypadku stacji autogazu, które działają na podstawie koncesji jest podstawa do zakazania działalności.

Uważam, że powinniśmy być bardziej wymagający w tym zakresie, nie póbłażać, ponieważ to do niczego nie prowadzi. Są to osoby, które chcą jak najszybciej zarobić jak najwięcej pieniędzy, nie bacząc na innych i obowiązujące przepisy. Nie odbieram nikomu prawa do dorobienia się majątku, ale należy zwracać uwagę na prawo i zasady bezpieczeństwa.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Nie jestem człowiekiem specjalnie strachliwym, ale słuchając wystąpienia przedstawicieli PIP troszkę się wystraszyłem. Tego rodzaju zagrożenia różnią się od innych tym, że ich skutki mogą przysporzyć kłopotu wielu niewinnym osobom. W tej materii nie jest w Polsce dobrze. Wypadek choćby autobusu przewożącego młodzież, który miał miejsce pod Białymstokiem, także się wiąże z omawianą tematyką.

Wydaje mi się, że bardzo poważnie powinniśmy podejść do tego tematu i zrobić wszystko, co możemy. Zagrożenie jest bardzo duże i dotyka przypadkowych osób. Myślę, że tym razem, oprócz stanowiska Rady, moglibyśmy zorganizować konferencję prasową. Jesteśmy dość silnie reprezentowani we wszelkiego rodzaju fachowych mediach, ale z tą

informacją należy docierać nie tylko do specjalistów w dziedzinie bhp, ponieważ my wszyscy jesteśmy przekonani, jakie jest ryzyko i zagrożenia, lecz także do osób trzecich, niezwiązanych na co dzień z tą tematyką. Osoby postronne nie wiedzą, że chodząc po ulicach, być może stąpają po „bombach”. Może uda się, wspólnie z panią minister Anną Hintz zorganizować konferencję prasową na ten temat. Chętnie się w to włączę z całym swoim temperamentem.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Jest to bardzo obiecująca inicjatywa.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

W trakcie prezentacji, a także późniejszej dyskusji staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie, jak wygląda sprawa koncesji. Nasuwa się zasadnicze pytanie, w jaki sposób uzyskuje koncesję dystrybutor gazu, który swoją stację stawia pod parasolem przeciwsłonecznym. Myślę, że elementarne zasady zostały zachwiane już w momencie powstawania tych stacji. Każdy kto jedzie samochodem, w którym kończy się paliwo, zatrzymuje się na najbliższej stacji, na której może je zatankować, w tym przypadku gaz.

Proszę o informację, w jaki sposób można otrzymać koncesję na wykonywanie tak niebezpiecznej działalności, jak prowadzenie stacji autogazu, jeśli nie spełnia ona żadnych wymogów określonych przepisami.

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Nie będę powtarzał wcześniejszych argumentów. Informacje, których wysłuchaliśmy porażają.

W czasie kontroli zostało stwierdzone tolerowanie przez rzeczoznawców do spraw bhp i ppoż wadliwych rozwiązań projektowych, więc mam pytanie oraz apel, aby ci ludzie od kolejnego dnia nie mieli takich uprawnień. Jeśli takie osoby podpisują się oraz potwierdzają swoją pieczęcią działalność obiektu, który grozi wybuchem, pożarem, w którym łamane są przepisy, to nie powinny wykonywać swoich zadań. To są nieodpowiedzialni ludzie.

Chcę się z państwem podzielić także pewną refleksją. Dziękuję PIP, ponieważ jest to pierwszy materiał pokazujący rzeczywisty obraz. Smutno mi się zrobiło, kiedy przeczytałem ostatnie zdanie opracowania, że następować będzie nasycenie stacjami autogazu, co może spowodować dalsze ograniczenie nakładów przez przedsiębiorców. Jest to pewna prognoza. Należy coś zrobić w tym kierunku, aby temu zapobiec.

**Prezes UDT Iwo Jakubowski:**

Chcę państwu od razu powiedzieć, że dziennikarze nie przyszedli tam, gdzie mówiono, że jest dobrze, ale przyjdą, jeśli pokaże się im jakie jest naprawdę zagrożenie. Dziennikarze bardzo lubią tego rodzaju informacje. Jestem zdecydowanie za zorganizowaniem takiej konferencji prasowej i z góry deklaruję mój udział.

**Przedstawiciel POGP Ryszard Beszterda:**

Cchę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nadaje się koncesje. Odpowiednia ustawa jest bardzo wadliwie sformułowana. Nie pozwala ona Urzędowi Regulacji Energetyki na kontrolę tego, co się przyjmuje. Koncesje są nadawane automatycznie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Po raz kolejny doszliśmy do konkluzji, że prawo jest dobre, ale rzeczywistość inna. Wszystko na ten temat, co można było powiedzieć na tej sali, zostało powiedziane. Materiały są bardzo rzeczowe, wyczerpujące. Dają podstawę do opracowania projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy. Powinniśmy się na tym skupić, jak i na wniosku, który padł odnośnie nagłośnienia tematu, choć stało się tak poprzez niedawną falę wypadków w tej branży. Warto zrealizować kampanię medialną na ten temat. Zespół Rady przygotowuje projekt stanowiska w tej sprawie.

Proszę, aby podsumowania dokonał pan minister Tomasz Gdowski.

**Zastępca głównego inspektora pracy Tomasz Gdowski:**

W okresie wakacyjnym wystosowaliśmy do prezesa URE pismo informujące o stwierdzonych nieprawidłowościach, w tym o rażących nieprawidłowościach stwierdzonych

w wyniku naszych kontroli. Oczekiwaliśmy i sugerowaliśmy podjęcie konkretnych, długofalowych środków zmierzających do uporządkowania sprawy wydawania koncepcji na prowadzenie stacji autogazu. Otrzymaliśmy odpowiedź, w której poproszono nas o wskazanie stacji, na których wykryliśmy nieprawidłowości. Przeprowadziliśmy tam rekontrole, ale chyba nie o to chodziło.

Powiadomiliśmy powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego. Wystosowano ze wszystkich okręgowych inspektoratów pisma zawiadomienia o stacjach autogazu, które były eksploatowane bez edycji i zgody a ich użytkowanie. Zostały poinformowane powiatowe komendy straży pożarnej, inspekcja handlowa, inspekcja ochrony środowiska, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, starostwa powiatowe, firmy zajmujące się dystrybucją butli z gazem.

Instytucje te nie mają obowiązku odpisywać. Generalnie podziękowano nam za sygnalizowanie problemu. W odpowiedziach, które napłynęły z tych instytucji deklarowano współpracę i niestety na tym się sprawa zakończyła.

Jak już mówiłem kończąc moje wystąpienie, jako urząd będziemy z całą stanowczością prowadzić działalność kontrolną, w tym niestety również tam, gdzie trzeba, represyjną. Podejmiemy wszelkie możliwe kroki, włączając w to prewencję, aby w zakresie naszych uprawnień i możliwości zapobiec ewentualnemu nieszczęściu. Liczymy na współpracę innych organów.

Myślę, że konferencja prasowa, której zorganizowanie zaproponował pan Zbigniew Żurek, to bardzo dobry pomysł i przyjmujemy go do realizacji. Sądzę, że zaprosimy inne instytucje do jego realizacji.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję wszystkim za wystąpienia.

Zamykam rozpatrywanie pkt 3 porządku dziennego.

Przechodzimy do realizacji pkt 4 porządku, czyli zapoznania się z materiałem przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy zatytułowanym „Przestrzeganie przepisów prawa pracy wobec pracowników tymczasowych zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej oraz przez pracodawców użytkowników w latach 2004–2005”.

Materiał przedstawi pani minister Anna Hintz.

#### **Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Przedłożony materiał o przestrzeganiu przepisów prawa pracy wobec pracowników tymczasowych zatrudnionych w agencjach pracy tymczasowej zawiera szereg elementów natury prawnej, dlatego pozwolę sobie pominąć te kwestie i przejdę od razu do spraw związanych z naszymi kontrolami.

Myślę, że nikogo nie muszę przekonywać, że na całym świecie agencje pracy tymczasowej bardzo dobrze funkcjonują. Ich działalność jest elementem walki z bezrobociem, z tworzeniem miejsc pracy. Dlatego te kontrole zostały przez nas potraktowane z wielką uwagą. Mielśmy na celu głównie zbadanie co należy doskonalić, by rzeczywiście rynek pracy tymczasowej miał cywilizowane zasady, egzystował zgodnie z prawem, a zarazem stwarzał szanse do walki z bezrobociem, a zwłaszcza z długotrwałym bezrobociem, które jest elementem wykluczenia społecznego.

Chcemy przedstawić dziś państwu, jak naszym zdaniem nowa ustawa funkcjonuje. Być może będzie trzeba pochylić się nad nią z udziałem naszych partnerów, by ewentualnie dokonać zmian, mających na celu stworzenie wszystkim szansy do pracy.

W 2004 r. przeprowadzone zostały 43 kontrole w agencjach pracy tymczasowej oraz 81 kontroli u pracodawców użytkowników, czyli korzystających z pracy osób zatrudnianych przez agencje pracy czasowej, natomiast do końca września bieżącego roku skontrolowano 47 agencji pracy tymczasowej oraz przeprowadzono 96 kontroli u pracodawców użytkowników.

Wyniki przeprowadzonych przez inspektorów pracy czynności kontrolnych wskazują, że z pracy tymczasowej korzystają najczęściej pracodawcy działający w dwóch branżach, a mianowicie w przetwórstwie przemysłowym oraz w handlu i naprawach. 81% skontrolowanych w 2005 r. pracodawców użytkowników należało właśnie do tych branż gospodarki.

Na podstawie przeprowadzonych w latach 2004–2005 kontroli można stwierdzić, że pracownicy tymczasowi wykonują głównie prace fizyczne, gdyż zatrudniani byli na stanowiskach produkcyjnych. Przeprowadzone kontrole wskazują także, że z pracy tymczasowej korzystają głównie duże zakłady pracy, zatrudniające powyżej 100 osób. 34% skontrolowanych pracodawców użytkowników zatrudniało 250 lub większą liczbę pracowników, a 28% skontrolowanych pracodawców użytkowników to były zakłady pracy zatrudniające od 101 do 249 pracowników.

Przeprowadzone kontrole w agencjach pracy tymczasowej wykazały, że najczęściej nieprawidłowości dotyczyło: sporządzania umów o pracę dla pracowników tymczasowych (61,7% skontrolowanych w 2005 r. agencji pracy tymczasowej), sporządzania i wydawania pracownikom tymczasowym świadectw pracy oraz prowadzenia akt osobowych (27,6% skontrolowanych w 2005 r. agencji pracy tymczasowej), przestrzegania przepisów o czasie pracy (głównie nieprawidłowe prowadzenie ewidencji czasu pracy – 26% skontrolowanych w 2005 r. pracodawców użytkowników), nieprowadzenia akt osobowych (25,5% skontrolowanych w 2005 r. agencji pracy tymczasowej), spraw bezpieczeństwa i higieny pracy (nieprawidłowości stwierdzono u ok. 1/3 skontrolowanych pracodawców użytkowników).

Szczegółowe informacje o wynikach naszej działalności w omawianym obszarze zostały zawarte w przedłożonym państwu materiale.

W latach 2004–2005 inspektorzy pracy, mając na celu usunięcie naruszeń przepisów prawa pracy, stwierdzonych podczas kontroli agencji pracy tymczasowej, skierowali do agencji pracy tymczasowej 570 wniosków zawartych w wystąpieniach oraz 96 decyzji administracyjnych. Ponadto inspektorzy pracy w trakcie czynności kontrolnych nałożyli na sprawców wykroczeń przeciwko prawom pracownika 31 grzywien w drodze mandatu karnego na łączną kwotę 17.175 zł.

Natomiast w stosunku do pracodawców użytkowników w tym samym okresie skierowano 462 wnioski zawarte w wystąpieniach oraz 449 decyzji administracyjnych. Ponadto inspektorzy nałożyli na sprawców wykroczeń przeciwko prawom pracownika 40 grzywien w drodze mandatu karnego. Łączna kwota grzywien nałożonych mandatami w obydwu latach wyniosła 24.050 zł.

Praca tymczasowa, powszechna w krajach Europy Zachodniej, jest w Polsce stosunkowo nową formułą zatrudnienia. Mimo to, jest ona coraz częściej wykorzystywana przez pracodawców, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania na pracę.

Formuła ta jest bardzo korzystna dla pracodawców korzystających z pracy pracowników tymczasowych, gdyż duża część obowiązków związanych z ich zatrudnieniem spoczywa na agencjach pracy tymczasowej, jak np. wypłata wynagrodzeń, opłacanie składek ubezpieczeniowych i podatków, prowadzenie dokumentacji pracowniczej, a więc zatrudnienie takich osób nie obciąża dodatkowo służb kadrowych czy finansowych pracodawców użytkowników.

Wyniki kontroli przeprowadzonych przez inspektorów pracy w pierwszych dwóch latach funkcjonowania ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych wykazały, że najczęściej nieprawidłowości dotyczyło treści umów o pracę, dokumentacji pracowniczej oraz czasu pracy, a wynikały one głównie z krótkotrwałości zatrudnienia pracowników tymczasowych oraz dużej rotacji tych pracowników u pracodawców użytkowników.

Ponadto na uwagę zasługuje okoliczność, że niespełna 1/3 stwierdzonych nieprawidłowości dotyczyło przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, co zdaniem inspektorów pracy jest wynikiem głównie braku precyzyjnych zapisów w umowach zawieranych pomiędzy agencjami a pracodawcami użytkownikami, dotyczących podziału obowiązków ze sfery bhp pomiędzy agencje pracy tymczasowej, a pracodawców użytkowników.

Pozwolę sobie przypomnieć, że przed zawarciem umowy o pracę z pracownikiem tymczasowym, agencja pracy tymczasowej oraz pracodawca użytkownik zobowiązani są do zawarcia pisemnego porozumienia, z którego będą wynikały podstawowe warunki wykonywania pracy przez pracownika tymczasowego. Uzgodnieniu podlegają przede wszystkim rodzaj pracy, która ma być powierzona pracownikowi tymczasowemu, wymagania kwalifikacyjne, które pracownik musi spełniać, przewidywany okres wykonywania pracy tymczasowej, miejsc pracy oraz wymiar czasu pracy pracownika.

Z przeprowadzonych czynności kontrolnych wynika, iż pracownicy tymczasowi nie są gorzej traktowani w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia niż pracownicy zatrudnieni przez pracodawcę użytkownika na takich samych lub podobnych stanowiskach pracy. Naruszenia w tym zakresie stwierdzono w 2005 r. u 7,3% skontrolowanych pracodawców użytkowników.

Ze względu na fakt, iż praca tymczasowa wychodząc naprzeciw potrzebom rynku pracy, upowszechnia się coraz szybciej, niezbędne wydaje się prezentowanie tej problematyki zarówno pracodawcom chcącym skorzystać z takiej formy zatrudnienia, jak i potencjalnym pracownikom tymczasowym. Stąd też ważna będzie prowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy działalność prewencyjna i informacyjna w zakresie regulacji prawnych dotyczących pracy tymczasowej.

Niewątpliwie także pozytywną rolę w zakresie upowszechniania zjawiska pracy tymczasowej odgrywają działające już organizacje zrzeszające agencje pracy tymczasowej, które współpracują również z Państwową Inspekcją Pracy, z pozytywnym skutkiem dla zainteresowanych.

Monitoring funkcjonowania przepisów ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych kontynuowany będzie także w przyszłym roku, co niewątpliwie służyć będzie kompleksowej ocenie rozwiązań prawnych przyjętych w wyżej wymienionej ustawie. Myślę, że będzie to służyć kompleksowej ocenie przyjętych rozwiązań prawnych.

Sadzę, że warto doprecyzować treść art. 20 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych w kierunku ewentualnego wyposażenia agencji w informacje dotyczące zatrudnienia pracownika tymczasowego w kolejnych agencjach. Rodzaj dokumentu na wzór świadectwa pracy, w którym byliby wskazani pracodawcy użytkownicy, że ze względu na limity czasowe umożliwiające zatrudnienie pracownika tymczasowego u danego pracodawcy. Byłby to monitoring kontynuacji zatrudnienia, ponieważ po pewnym czasie istnieje obowiązek zatrudnienia w sposób stały.

Podnoszony jest także problem rozważenia ewentualnych możliwości zatrudniania pracowników tymczasowych na podstawie kontraktów cywilno-prawnych. Jest to oczywiście spojrzenie w przyszłość. Zgłosiliśmy takie postulaty do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Dziękuję państwu za uwagę.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

#### **Wiceprezes Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia Jarosław Adamkiewicz:**

Jako Stowarzyszenie Agencji Zatrudnienia chcemy podziękować za materiał, który opracowała PIP. W ubiegłym roku założyliśmy stowarzyszenie zrzeszające agencje, które stosują się do przestrzegania przepisów ustawy i Kodeksu pracy.

Nasze stowarzyszenie ma specjalną komisję etyki, która we własnym zakresie kontroluje i sprawdza, czy wszystkie zrzeszone agencje stosują się do przepisów prawa pracy.

Tak, jak powiedziała pani minister Anna Hintz, ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych wymaga kilku, a może nawet więcej, poprawek. Wiele przepisów jest niejasnych. Ustawodawca wprowadził regulację, ponieważ ten typ pracy funkcjonuje na zachodzie i wiadomo było, że niedługo pojawi się też w Polsce. Mankamentem jest ogólny zapis, że wszystkie sytuacje, które nie zostały ujęte w ustawie reguluje Kodeks pracy.

W miesięczniku wydawanym przez PIP, w artykule „Pracownicy tymczasowi – blaski i cienie” podkreśla się jeden z podstawowych mankamentów. Podczas kontroli stwierdzono, że agencje pracy tymczasowej nie wydają często świadectw pracy. Rotacja pracowników jest tak ogromna, że świadectwa są wydawane w późniejszych niż przewidziane przez Kodeks pracy terminie. Agencje pracy tymczasowej świadczą usługi na terenie całego kraju. Wykonanie tego przepisu jest trudne do realizacji, nawet ze względów technicznych. Proszę sobie wyobrazić, że 31 dzień miesiąca wypada w piątek. Następnie jest weekend, w czasie którego nie pracujemy. Zanim dokumenty dotrą do centrali, mijają kolejne dni. Próbuję państwu pokazać, jak ciężko jest wykonać technicznie niektóre zobowiązania.



Największy problem to niezapisana odpowiedzialność, jeśli chodzi o przepisy bhp. Naciskamy, aby ustawodawca wprowadził nowelizacją konkretny przepis do ustawy, który jasno określałby po czyjej stronie leży konieczność zapewnienia stosownych warunków pracy. Należy określić, czy jest to zadanie pracodawcy użytkownika, czy też agencji pracy. Można też zapisać, że umowa czy kontrakt musi określać te sprawy. Jest to prosta sprawa, choć powoduje najwięcej konfliktów między agencjami a pracodawcami. Wydaje nam się, że najlepiej wywiąże się z obowiązków bhp pracodawca użytkownik, który przygotowuje stanowisko pracy, przeprowadza czy organizuje szkolenia. Pracodawcy użytkownicy twierdzą natomiast, że skoro agencja wysyła swojego pracownika, to jest zobowiązana zająć się wszystkim sama.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Żałuję, że nie ma na sali przedstawiciela departamentu prawa pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, który przygotowywał projekt tej ustawy i wprowadzał w życie jej przepisy.

Bardzo dobrze, że PIP przyjrzała się nowej w Polsce formie zatrudnienia. Ucieszyło mnie sformułowanie, które przeczytałem na str. 16, iż inspekcja na podstawie przeprowadzonej kontroli stwierdza, że pracownicy tymczasowi nie są traktowani gorzej, niż pozostali. Uważam, że jest to sukces.

Nie tylko moda przychodząca z zachodu, ale także obowiązek wdrożenia prawa europejskiego, a konkretnie dyrektywy 91/383 EWG z 25 czerwca 1991 r. były powodem opracowania projektu i wprowadzenia w życie ustawy o pracy tymczasowej.

Chcę zwrócić państwa uwagę na pewien dylemat w obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy. Idea pracy tymczasowej polega na tym, że pracodawca potrzebujący pracownika na pewien okres ponosi dzięki takiej agencji nieco mniejsze koszty, niż gdyby zatrudniał pracowników na podstawie umowy o pracę. Koszt powinien zostać rozłożony, częściowo na agencję, częściowo na pracodawcę użytkownika. Gdyby ustawa zobowiązywałaby do przeniesienia całkowicie kosztów na pracodawcę użytkownika, to sens prowadzenia takiej działalności czy wynajmowania pracownika, przestałby istnieć. Ustawa zakładała rozłożenie tych kosztów na 2 strony. Chętnie podyskutowałbym z panem Jarosławem Adamkiewiczem na temat precyzyjności przepisów, ale wydaje się, że art. 9 wyraźnie zobowiązuje obie strony, aby przed zawarciem umowy o pracę, w umowach uzgodniły na piśmie, m.in. zakres przyjęcia przez pracodawcę użytkownika obowiązków pracodawcy dotyczących bhp obejmujących także dostarczanie pracownikowi tymczasowemu odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej, zapewnienie napojów i posiłków profilaktycznych, przeprowadzenie szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Ustawa wskazuje zatem, że szkolenia powinny być przeprowadzane przez użytkownika. Dalej ustawa wymienia ustalanie okoliczności przyczyn wypadku przy pracy, przeprowadzenie oceny ryzyka zawodowego oraz informowanie o tym ryzyku. Nadal pewien problem stanowią badania lekarskie. Tutaj nie zostało to wymienione, ale badania powinny być przeprowadzane pod kątem rzeczywistych warunków pracy, zatem także powinno to spaść na pracodawcę użytkownika. Przy projektowaniu tego przepisu zakładaliśmy, że prace szczególnie niebezpieczne na mocy art. 8 są wyłączone. Na ogół dotyczy to określonych zawodów, w których mniej więcej wykonuje się pracę w podobnych warunkach. Ten przepis będzie wymagał pewnej korekty.

Chcę zwrócić państwa uwagę na inną sprawę. Mówimy o kosztach. Kilka dni temu dostaliśmy z Głównego Urzędu Statystycznego aktualne dane dotyczące struktury kosztów w gospodarce narodowej za 2004 r. Chcę państwa poinformować, że wydatki związane z bezpieczeństwem pracy ogółem w Polsce, to 1% w strukturze kosztów ogółem, w tym w sektorze publicznym – 0,9%, w sektorze prywatnym – 1,2%, a w firmach średnich – 0,6%. Jeśli mówimy o kosztach w zakresie bhp, to one w stosunku do ogólnych wydatków są prawie niezauważalne. Nikt w Polsce nie może powiedzieć, że z powodu kosztów ponoszonych na bhp nie może prowadzić działalności czy powodują one zasadnicze utrudnienie w zakresie finansowania działalności gospodarczej.

Ustawa będzie wymagała pewnych korekt. Doświadczenia PIP oraz partnerów społecznych, organizacji, szczególnie zrzeszających agencje pracy tymczasowej, będą miały

wpływ na zmiany. Nie sędzę, że agencja może przekazać wszystkie obowiązki w zakresie bhp użytkownikowi, ponieważ wówczas nie różniłoby się to od normalnego zatrudnienia pracownika.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Henryk Bednarczyk:**

Status pracownika tymczasowego jest szczególnie wrażliwy i wymaga ochrony. Jest to specyficzny status, na którym chcą zarobić dwie instytucje, i agencja pracy tymczasowej, i pracodawca użytkownik.

Chcę się wyraźnie opowiedzieć za rozwojem tej formy zatrudnienia. Z badań moich studentów wynika, że bardzo często dla osób podejmujących pracę tymczasową jest to jedyna szansa uzyskania pracy i nawiązania kontaktów. Często kończy się to nawiązaniem stałej pracy. Chcę podkreślić socjalne znaczenie tej formy zatrudnienia.

Tego rodzaju zajęć mają się głównie osoby doświadczone brakiem pracy. Dlatego też są często gotowe do pracy ponad wymagany limit czasu, są bardziej dyspozycyjni. Z tych powodów ten charakter pracy będzie się nadal rozwijał i będzie wymagała stałej uwagi różnych instytucji, również PIP.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Po wysłuchaniu prezentacji PIP na temat stacji autogazu, omawiana obecnie tematyka wydaje się dość blaha. Chcę jednak przytoczyć kilka zdań z materiału dotyczącego pracy tymczasowej. Nieprawidłowości w zakresie umów o pracę dotyczyły prawie 62% agencji, w zakresie akt osobowych pracowników tymczasowych – ponad 25%, dotyczące przepisów o czasie pracy – ponad 26%, niezapewnienie pracownikom tymczasowym pięciodniowego tygodnia pracy – prawie 18%, dotyczące wynagrodzenia i ekwiwalentu za urlop – 21%. Te wszystkie dane liczbowe świadczą o tym, że praca tymczasowa niekoniecznie cywilizuje stosunki pracy w naszym kraju. Mówimy, że agencje pracy tymczasowej powinny eliminować pracę na czarno, to jednak po zapoznaniu się z materiałem PIP można niestety mieć obawy, że tak się nie stało.

Zaskoczyły mnie sformułowania zawarte w podsumowaniu i wnioskach, gdzie przeczytałem, że wyniki kontroli przeprowadzonej przez inspektorów w pierwszych 2 latach funkcjonowania ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych nie wykazały rażących naruszeń w zakresie przestrzegania prawa pracy przez agencje pracy tymczasowej. Mam pytanie, kiedy uznane zostanie, że naruszenia są rażące. Przecież już czytamy o niewypłacaniu wynagrodzeń, ekwiwalentu za urlop, nieprzestrzeganiu czasu pracy. Jeśli to nie są rażące naruszenia przepisów, to co muszą zrobić agencje czy pracodawcy użytkownicy, aby inspekcja uznała to za rażące naruszenia.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Wydaje mi się, że w projekcie stanowiska, który Rada ewentualnie opracuje w związku z tym tematem, powinno się znaleźć zalecenie, aby zweryfikować kadrę zatrudnioną w tych agencjach. Jeśli w 62% zawieranie umów odbywa się z naruszeniem prawa, to oznacza, że te osoby nie są przygotowane do zawierania tych umów. Nie można tego tolerować.

### **Zastępca dyrektora departamentu rynku pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Beata Czajka:**

Myszę, że częściową odpowiedzią na ten postulat będzie informacja, że z przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy wynika, że minister właściwy do spraw pracy jest zobowiązany do wydania rozporządzenia o standardach realizowania usług rynku pracy, także przez agencje zatrudnienia. Minister określi terminy, w których agencje będą zobowiązane dostosować się do tych standardów, które zostały określone przepisami tego rozporządzenia. Częściowo jest to odpowiedź na postulat.

Chcę państwu zobrazować, jak żywiłowo rozwija się rynek agencji pracy tymczasowej. Jeszcze w końcu 2004 r. wpis do rejestru agencji zatrudnienia w charakterze agencji pracy tymczasowej miało 320 podmiotów. Wiemy, że w sposób efektywny, działalność prowadziło 138 podmiotów. W tym roku, do 1 listopada, taki wpis uzyskało już 920 agencji. Liczba zgłaszanych wniosków oraz podmiotów, które deklarują chęć prowadzenia tego rodzaju działalności jest bardzo duża.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Z materiału wynika, że PIP spodziewała się, że wyniki kontroli będą gorsze. Poza kwestią umów o pracę, które są podstawową sprawą, jeśli chodzi o zatrudnienie, w zasadzie błędy mieszczą się w normalnych granicach. Boję się, że nałożenie bardzo szczegółowych regulacji na agencje pracy tymczasowej może spowodować wręcz odwrotny od zamierzonego efekt. Musimy pamiętać, że ta forma zatrudnienia się rozwija, pracownicy nie są przyzwyczajeni upominać się o należne im prawa. Z tych względów w dużej części odpowiedzialność za jakość zatrudnienia spoczywa na tychże agencjach, ponieważ przedsiębiorcy użytkownicy z natury rzeczy pozbywają się tej odpowiedzialności zatrudniając pracowników z agencji. Bardzo ważna jest uwaga pana Henryka Bednarczyka, że w takiej sytuacji chcą zarobić zarówno agencje pracy tymczasowej, jak i pracodawcy.

Niemniej jednak ta forma zatrudnienia jest obecnie niezmiernie ważna. Uważam, że wyznaczenie standardów jest konieczne. Niestety w naszym kraju przyjął się zwyczaj, że nikt nie kieruje się zdrowym rozsądkiem, tylko wręcz przeciwnie, usiłuje później dowiedzieć, że przepisy określonej ustawy nie były precyzyjne. Niektóre akta prawa zakładają, że ludzie kierują się zdrowym rozsądkiem, ale nie chcą się już do tego odnosić.

Myślę, że tworząc te standardy należy wziąć pod uwagę to, żeby przepisy nie były zbyt sztywne i określające każdy szczegół, aby nie spowodować wręcz przeciwnego od zamierzonego efektu. Należy podchodzić rygorystycznie do każdej działalności, ale uważać, aby nie stwarzać sytuacji bardzo trudnej do zrealizowania w praktyce.

**Wiceprezes SAZ Jarosław Adamkiewicz:**

Z dyskusji wynika wnioski, że nastąpił wzrost liczby nieprawidłowości. Jak już powiedziała pani dyrektor Beata Czajka, wzrost danych liczbowych jest spowodowany nagłym wzrostem liczby agencji pracy tymczasowej. W 2004 r. agencje takie prowadzone były przez profesjonalistów, ale w 2005 r. powstały nowe podmioty, których właściciele i pracownicy nie mieli doświadczenia i stąd nastąpił wzrost nieprawidłowości, głównie przy zawieraniu umów o pracę. Nasze stowarzyszenie dba o przestrzeganie przepisów. Podam przykład. Dziennikarze donieśli nam, że dochodzi do nieprawidłowości u jednego z naszych członków z Gdańska. Pracownicy zaczęli między sobą szeptać, że źle są u niego naliczane godziny pracy. Po własnym audycie zagroziliśmy, że albo ukróci ten proceder, albo zostanie wydalony z naszego stowarzyszenia. Stowarzyszenie jest w stanie także wpływać na przestrzeganie prawa i kontrolować, jak się to odbywa w praktyce.

Łatwość wydawania certyfikatów w 2005 r. także sprzyja zwiększaniu liczby tego rodzaju podmiotów. W 2004 r. o wiele trudniej było zdobyć koncesję.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Proponuję, aby w materiale przywołać dyrektywę, o której wspomniał pan Jerzy Kowalski, ponieważ ona jest jeszcze bardziej właściwa niż konwencja MOP. Stała się ona podstawą uregulowań w Polsce.

**Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Bardzo dziękuję za pozytywną ocenę wszystkich materiałów, które dziś prezentowaliśmy. Jest mi niezwykle miło, ponieważ wiąże się to z ogromnym wysiłkiem inspektorów pracy. Staramy się prezentować opracowania w coraz bardziej interesujący, nowoczesny, zwracając uwagę także na elementy prewencyjne. Zawsze uważałam, że źródłem dobrej prewencji jest dobre prawo. Jeśli się okazuje, że wszyscy nie przestrzegają prawa, to powstaje pytanie, czy wszyscy nie szanują prawa, czy też prawo nie jest dobre. Kontrole w agencjach pracy tymczasowej służyły także monitorowaniu tego zjawiska.

Co do słów pana Jerzego Langera, to nie staramy się dokonywać ocen. Stwierdzamy fakty. Taka jest rola każdej inspekcji pracy, w tym naszej. Na str. 16 pozwoliliśmy sobie stwierdzić, że nie wykazano rażących naruszeń prawa, ale to nie dotyczyło pracodawców użytkowników, tylko agencji pracy tymczasowej. Naruszenia dotyczyły głównie umów o pracę, a więc procedur formalnoprawnych, jak określenie miejsca świadczenia pracy itp.

W Polsce mamy do czynienia z dużym zjawiskiem bezrobocia. Agencje pracy tymczasowej pozwalają w pewnym stopniu, z poszanowaniem prawa, rozsądnie rozwiązać ten problem. Myślę, że doskonalenie przepisów ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych spełni niezwykle ważną rolę w rozwiązywaniu problemu, jakim jest bez-

robocie. Każda nieprawidłowość, która dotyczy pracownika jest rażąca i nie powinna mieć miejsca. Odróżniamy rzeczywiste od formalno-prawnych, które wymagają jedynie doskonalenia. Takie było przesłanie i cel kontroli, których efekty dziś staraliśmy się państwu przedstawić.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Proponuję, aby projekt stanowiska w sprawie pracy tymczasowej przygotował Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych.

Wyczerpaliśmy już porządek dzienny.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawach różnych?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Czy możemy mieć nadzieję, że do 15 grudnia br., czyli kolejnego posiedzenia Rady Prezydium Sejmu dokona wyboru nowych posłów i senatorów, którzy wejdą w skład Rady. Brakuje w czasie prac posłów i senatorów.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Myślę, że obietnica pana marszałka Andrzeja Leppera w tym zakresie jest wiążąca.

Mamy nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu poznamy już nowych członków Rady, którzy odbiorą nominacje.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Rady.